NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 288. SOBOTA, DNIA 8-GO GRUDNIA, (SATURDAY, DECEMBER 8), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

KOCIOŁ BAŁKAŃSKI ZAWRZAŁ

GORĄCZKA WOJENNA OGARNĘŁA EUROPĘ.

Czechosłowacja Grozi Natychmiastowem Wystąpieniem Zbrojnem.

Genewa, 8 grudnia. — Podobne do wojennych wystąpienia dyplomatów w Genewie, utrudniają wielce wysiłki wielkich mocarstw w celu zażegnania groźnego nieporozumienia, jakie coraz bardziej pogłębia się między Jugosławją a Węgrami z powodu zamordowania króla Aleksandra jugosłowiańskiego w Marsylji.

Zwołano wczoraj specjalne zebranie Rady Ligi Narodów, aby rozpatrzyć oskarżenie Jugosławji przeciw Węgrom, które — według twierdzenia Jugosławji — pomagały bezpośrednio spiskowcom w wykonaniu zamachu zbrodniczego.

W dniu wczorajszym na pierwsze miejsce wybiły się trzy ważne wydarzenia, mianowicie:

Edward Benesz, czechosłowacki minister sparw zagranicznych, oświadczył na zebraniu Rady Ligi Narodów, że Czechosłowacja rozpocznie natychmiast wojnę, jeżeli ktoś odważy się naruszyć sojusz Małej Ententy, Czechosłowacji, Rumunji i Jugosławji.

Tibor Eckhardt, przewodniczący delegacji węgierskiej, oznajmił, że wyrok śmierci na króla Aleksandra wydano nie na Węgrzech, lecz w Stanach Zjednoczonych, w Youngstown, O.

Bogoljub Jewticz, minister spraw zagranicznych Jugosławji oświadczył, że cały spisek w celu zabicia króla Aleksandra jugosłowiańskiego uknuto na Węgrzech, pód bezpośrednią opieką władz węgierskich.

ROSJA PRZYJDZIE Z POMOCĄ MAŁEJ ENTENCIE—MÓWI BENESZ.

Minister Benesz schłostał otwarcie obecnych i prawdopodobnych wrogów Małej Ententy, twierdząc, że konspiratorzy pragną obalić nowe państwa powstałe po wojnie światowej i oświadczył, że spiski powstałe „na północnem pograniczu Węgier," są skierowane przeciw Czechosłowacji.

Benesz oznajmił również, że w razie wybuchu wojny, Rosja sowiecka przyjdzie z pomocą państwom Małej Ententy i walczyć będzie wspólnie przeciw państwu agresywnemu. Państwo agresywne, według sojuszu Małej Ententy — jest to, które utrzymuje u siebie uzbrojone bandy terorystów.

Oddając jednocześnie uznanie akcji Ligi Narodów, Benesz dodał: „Gdyby króla Jugosławji zamordowano przed wojną światową, lub też przed zorganizowaniem Ligi Narodów, krwawa wojna toczyłaby się już na kontynencie Europy. W przyszłości, jeżeli się ktoś odważy naruszyć solidarność państw Małej Ententy, katastrofa wojny będzie nieunikniona."

Czechosłowacja w zupełności podtrzymuje stanowisko Jugosławji w sprawie jej oskarżenia przeciw Węgrom, twierdząc, że „spisek przeciw królowi Aleksandrowi był systematycznie przygotowany na Węgrzech.

Na zarzuty Benesza odpowiedział Eckhardt, węgierski delegat do Ligi Narodów. Eckhardt twierdzi, że spisek przeciw królowi uknuto na zebraniu kroackiem w Youngstown, Ohio, a drugi taki sam spisek planowano w Buenos Aires, również na masowem zebraniu kroackiem. Przedstawiciel Węgier dodał, że akcja rozpoczęta przez Jugosławję, jest tylko „zwykłym manewrem Jugosławji i jej sojuszników przeciw Węgrom."

Po gorących dyskusjach na zebraniu Rady Ligi Narodów, rozeszła się pogłoska, że Liga prawdopodobnie odda sprawę oskarżenia Jugosławji specjalnej komisji z poleceniem gruntownego zbadania oskarżenia i przedstawienia swych rekomendacyj.

Cała Polska Czci Zasługi w Pracy Naukowej Swego Prezydenta.

Warszawa, 8 grudnia. (Pat.) — W dzisiejszych uroczystościach 30-lecia pracy naukowej Prezydenta R. P., wezmą udział wszystkie wyższe uczelnie w całej Polsce.

Cała prasa polska czci Prezydenta R. P. w licznych artykułach redakcyjnych i naukowych, podkreślając doniosłość jego wynalazków dla ludzkości, oraz dla Polski, gdzie stworzył przemysł azotowy.

Półoficjalny organ rządu polskiego, „Gazeta Polska," w artykule zatytułowanym „Chleb i pociski," omawia zasługi Prezydenta Mościckiego, jako chemika i jego zabiegi przy budowie zakładów azotowych w Mościcach, przyczyniając się tem do wzmocnienia obrony Polski. Prezydent Mościcki posiada już cały szereg doniosłych wynalazków, a ostatnim jego tworem jest maszyna, która przerabia powietrze wielkiego miasta na powietrze górskie w biurach, czy też w mieszkaniach prywatnych.

SEJM ZBIERZE SIĘ 11 GRUDNIA.

Warszawa, 8 grudnia. (Pat.) — Sejm zbierze się ponownie w dniu 11 grudnia. Na programie obok innych spraw znajdzie się sprawa dodatkowych kredytów na pomoc Polakom zagranicami Polski. Pod obrady przyjdą również trzy pilne wnioski opozycji. W tym samym czasie pracę rozpocznie komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Byrki. Komisja konstytucyjna senatu wysłucha raportu senatora Rostworskiego na temat przyjętej w styczniu, br., przez sejm konstytucji.

POSŁOWIE SZWECJI I HOLANDJI NA ZAMKU.

Warszawa, 8 grudnia. (Pat.) — Nowi posłowie Szwecji, Boheman i Holandji, Carstens, wręczyli Prezydentowi R. P. na uroczystych posłuchaniach w Zamku swe listy uwierzytelniające.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Najlepszym znakiem poprawiających się warunków jest oznajmienie firmy Eastman Kodak Co. w Rochester, N. Y., że na „gwiazdkę" wypłaci swoim robotnikom bonus — pierwszy w trzech latach. W latach poprzednich, bonus ten wynosił około pół procent przeciętnej płacy za pięć poprzednich lat.

*

Morderstwo co 45 minut — 32 morderstwa dziennie. Sto czterdzieści Amerykanów w więzieniach. Czterysta tysięcy Amerykanów regularnie trudniących się zbrodnią. Trzynaście miljardów dolarów rocznie jako koszt zbrodni. — Temi problemami zajmie się zwołana do Washingtonu na poniedziałek krajowa konferencja dla walki z przestępczością.

*

Dr. G. Stramberg, astronom z obserwatorjum na górze Wilsona w Kalifornji, widzi możliwość życia, jak my je znamy, na innych planetach. Powiada on, że najświeższe badania wykryły na różnych planetach warunki sprzyjające życiu, jeżeli nie ludzkiemu, to innej jego formie. — Zatem, nie potrzebujemy czuć się tak osamotnionymi we wszechświecie.

*

Najmilszym tematem do międzynarodowej dyskusji dla Czechosłowacji, to wojna, wielka wojna, którаby objęła nietylko Bałkany, lecz całą Europę, Azję, Afrykę. Czechosłowacja jest jednym z największych fabrykantów broni i amunicji na świecie. Wielkie zakłady Skody miałyby kolosalne obroty.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 8-go grudnia: — Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny.

*

Jutro ,niedziela, 9-go grudnia: — Św. Leokadji i św. Walerji.

Druga Niedziela Adwentu.

Ewangelja: „O Janie Chrzcicielu w więzieniu".

*

Pojutrze, poniedziałek, 10go grudnia: — Najśw. Marji Panny Loretańskiej.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:06.
Zachód słońca o godz. 4:19.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę po większej części pochmurno, przy podnoszącej się temperaturze, możliwy śnieg. W niedzielę pogodnie. Wzmagający się wiatr w sobotę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 1-szej po południu 21 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 8-mej wieczór 13 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 93 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $85.50; bondy 7-proc. $115.25; bondy 6-proc. $71.75. Giełda warszawska notuje dziś dolar na Chicago złotych 5.29. Akcje Banku Polskiego 95.00 złoytch

TOWARZYSZE MIĘDZY SOBĄ.



Mayor Przedstawia Plan Otwarcia Wystawy Na Przyszłe Lato.

Zarząd Objęłaby Komisja Miejska.

Mayor Kelly zaproponował wczoraj stworzenie za upoważnieniem legislatury komisji miejskiej, którаby kierowała wystawą w Chicago w przyszłym roku i postarała się o sfinansowanie wystawy bez opodatkowania.

Mayor przedstawił swój tentatywny plan na zebraniu liderów byznesu w swojem biurze. Część uczestników konferencji entuzjastycznie opowiedziała się za ponownem otwarciem wystawy na przyszłe lato widząc w tym planie mocny bodziec dla interesów.

Zebrani upoważnili mayora Kelly'ego do wyznaczenia komitetu do wypracowania uzgodnionego planu i przedstawienia głównej grupie do aprobaty. Mayor napomknął, że mianuje członków komitetu dzisiaj.

Komitet ten — mayor powiedział — mógłby dostać władzę sprzedaży bondów na sfinansowanie wystawy, albo sprzedawania biletów na wystawę kolejom, hotelom i innym przedsiębiorstwom, któreby z niej korzystały, oraz jednostkom przejętym duchem publicznym.

Wystawa wolna od podatków.

„Zatrzymanie wystawy w Chicago" — mayor Kelly mówił — „nie koniecznie musi być połączone z nowem opodatkowaniem. Sądzę, że wystawa w 1935 opłaci się sama ze swoich wpływów kasowych.

„Sentyment wyrażany w listach od obywateli prywatnych i organizacyj jest bardzo przyjazny dla urządzenia wystawy w przyszłym roku. Kupcy i przemysłowcy zapewniają mnie że gdyby wystawa w przyszłym roku cieszyła się tylko połową frekwencji tegorocznej, i tak przyniosłaby ona zyski. — Musimy powziąć szybką decyzję, bo za [illegible] burzenie budynków wys[illegible]owych rozpocznie się na dobre."

Charles S. Peterson, wiceprezes wystawy Stulecia Postępu, zapytany przez mayora Kelly'ego o wyrażenie opinji, powiedział, że powtórzenie tegorocznej wystawy byłoby niepraktycznym, bowiem niektóre budynki zostały już zburzone.

Opowiedział się on za utrzymaniem parku rozrywkowego na gruntach starej wystawy i zużytkowanie pewnych starych budynków i udogodnień przez wystawców. Wskazał on na doroczne wystawy w Toronto, w Kanadzie, i w Lipsku, w Niemczech, jako na dowód, że taki plan ściągnąłby znaczną liczbę ludzi do miasta.

„Teatr na lagunie mógłby dać pomieszczenie dla letniej opery" — Peterson mówił — „a pawilon przy ul. 23-ej mógłby być użyty na tanie koncerty symfoniczne. W podobny sposób możnaby wykorzystać inne udogodnienia wystawowe."

Robert J. Dunham, prezes wydziału parkowego, oświadczył: „Chicago musi posiadać atrakcję w rodzaju wystawy, aby ściągać w lecie ludzi do miasta."

Zamykać Knajpy o Godzinie 1-ej Po Północy.

Policjanci we wszystkich częściach miasta posiadają rozkaz swych zwierzchników dopilnowania, aby wszystkie knajpy i lokale, gdzie sprzedawane są wódki, były szczelnie zamknięte punktualnie o godzinie 1-ej po północy w ciągu tygodnia, a o godzinie 2-ej po północy w niedzielę.

Rozkaz taki został wysłany wszystkim sześciu kapitanom policji, komendantom poszczególnych okręgów policyjnych w mieście. Rozkaz podpisany jest przez komisarza Allmana, który przesłał rozporządzenie podległemu sobie komendantowi mundurowej policji, kapitanowi McDowell'owi.

Kapitan McDowell w swem rozporządzeniu do policji oznajmia, że poszczególny kapitan stacji policyjnej powinien około godziny 1-ej po północy w dnie zwykłe i około 2-ej po północy w niedzielę, wysłać specjalne patrole policyjne, aby się przekonać, że wszystkie światła w knajpach są pogaszone, że biesiadnicy są już w domach i, że wszystkie drzwi do knajp są zamknięte na dziesięć spustów.

Restauracje i kawiarnie, — gdzie podawane są obiady i przekąski obok trunków alkoholowych, mogą być otwarte całą noc, lecz po oznaczonym czasie nie wolno im pod groźbą surowej kary sprzedawać wódek.— Można sprzedawać gościom pożywienie, restauracje mogą być otwarte 24 godziny na dobę, lecz interes alkoholowy może być prowadzony tylko w pewnych godzinach, ustalonych przez komisarza Allmana w dniu 31 stycznia, 1934, który to rozkaz obowiązuje do dzisiaj.

Kapitan McDowell ostrzega, że ci, którzy do przepisów tych nie będą się stosować, będą surowo karani. Burmistrz Kelly, komentując rozporządzenie policji, oznajmił, że ci saluniści, którzy nie będą się chcieli zastosować do tego prawa, przekonają się, że lekceważenie tegoż będzie ich bardzo drogo kosztowało.

PROJEKT POŻYCZEK DLA STANÓW NA ROBOTY.

Plany Akcji Zapomogowej Na Rok 1935.

Washington, 8. grudnia. — W jakikolwiek sposób Prezydent Roosevelt ukształtuje szczegóły swojego nowego programu odrodzeniowego dla 74 kongresu, w tutejszych kołach oficjalnych przeważa wrażenie, że będzie on ponownie prosił o jakąś okrągłą sumę i upoważnienie do rozdzielania jej drogą rozkazów wykonawczych na takie potrzeby, jakie uzna za najbardziej naglące.

Według informacyj z najlepszych źródeł w stolicy, Prezydent nie ustalił jeszcze szczegółów ważniejszych faz swojego programu. Jednym z celów, leżących mu najbardziej na sercu, jest zredukowanie bezrobocia o połowę, co znaczyłoby postawienie 5,000,000 ludzi do pracy przez roboty publiczne skombinowane z prywatną działalnością przemysłową.

Jednym z pomysłów znajdujących się pod dyskusją jest uzyskanie od $3,000,000,000 do $5,000,000,000 na zabezpieczone, długoterminowe pożyczki dla stanów. Stany użyłyby tych pieniędzy na roboty i z czasem zwróciłyby pożyczone sumy rządowi federalnemu. Podstawową myślą tego planu jest wycofanie się rządu federalnego z programu robót zapomogowych i systemu zapomóg bezpośrednich. Skarb uważa $4,000,000,000 z obecnego długu publicznego w sumie $28,000,000,000 za pożyczki, które będą ewentualnie, zwrócone.

Sekr. skarbu Morgenthau pracuje ze sztabem ekspertów nad sposobami znalezienia funduszów na wypadek, gdyby ten plan długoterminowych pożyczek dla stanów został przedstawiony w kongresie. Jednym z silnych rzeczników planu jest sekr. handlu Roper.

Wątpliwą jest rzeczą, aby Prezydent zażądał od kongresu na swoją nową ofensywę odrodzeniową od 9 do 12 miljardów dolarów, czego się spodziewają radykalni rzecznicy robót publicznych. Przypuszcza się, że suma ta nie wyniesie więcej jak $4,000,000,000.

Śledztwo Ujawnia Wymianę Sekretów Wojennych.

Firma Du Pont Otwiera "Ofensywę".

Washington, 8. grudnia. — Senackie śledztwo amunicyjne ujawniło wczoraj, że tragiczny spadek amerykańskiej obrony krajowej spowodował departament wojny do faktycznego aprobowania wyjawienia tajnych formuł amunicyjnych krajom cudzoziemskim, aby utrzymać przy życiu amerykański przemysł amunicyjny.

Rewelacja przyszła przez przedstawienie aktów z archiwów firmy amunicyjnej Du Pont de Nemours Co. Wykazały one, że kompanja planowała zaniechanie fabrykacji amunicji w 1919 i 1920, wstrzymała się jednak na osobisty apel wysokich urzędników departamentu wojny, którzy stwierdzili, że to zaszkodzi obronie krajowej.

Potem, kiedy firma Du Pont znów powiedziała departamentowi, że musi zaprzestać fabrykacji, ponieważ jej interesa są głównie zagraniczne i że nie może dostać kontraktów zagranicznych bez wejścia w umowy przewidujące wymianę formuł z kompanjami europejskiemi, departament wojny dał swoją aprobatę. Taka wymiana stanowi pogwałcenie ordynansu kontraktowego departamentu wojny i wykluczałby firmę Du Pont od zamówień od rządu amerykańskiego, gdyby się odbywała bez zgody rządu.

Bracia Du Pont, czołowi fabrykanci amunicji w Ameryce, otworzyli wczoraj swoją „ofensywę" na śledztwie senackiem i w krótkiej, ale gorącej sesji, wyrazili swoje poglądy na charakter swojego przedsiębiorstwa i na rządową kontrolę wyrobi broni i amunicji z punktu widzenia obrony krajowej.

PRASA EUROPY ODSŁANIA SEKRETY FLOTY AMERYKAŃSKIEJ.

Plan Masowego Lotu Przez Pacyfik Ujawniony.

Washington, 8. grudnia. — Departament floty był wczoraj poważnie zaniepokojony z powodu ujawnienia w Berlinie i Londynie amerykańskich planów masowego lotu przez Pacyfik. Podczas gdy wysocy urzędnicy starali się zbagatelizować ujawnienie ściśle strzeżonego sekretu departamentowego zagranicą, dowiedziano się, że służba wywiadowca floty usiłuje wyśledzić, którędy przeciekła ta informacja.

Wywiad floty zabrał się do śledztwa z tem większą energją, że nie jest to pierwszy wypadek ujawnienia planów floty amerykańskiej w Europie, osobliwie w Londynie. Gazety londyńskie kilkakrotnie publikowały już dawniej plany i programu na długo przed ogłoszeniem ich w Ameryce.

Plany masowego lotu były opublikowane w Londynie 15. listopada, a w Berlinie parę dni wcześniej. Według pogłosek, pełna eskadra amerykańskich wodnopłatowców marynarki ma podjąć pierwszy masowy lot nad Pacyfikiem do wysp Filipińskich.

Trasę lotu podano jak następuje: San Francisco do wysp Hawajskich, 2,000 mil; z Hawaii do Guamu, 3,000 mil, i z Guamu do Manili, 1,000 mil. Datę lotu podawano jako „kiedyś w grudniu".

Lot interpretowano jako wysoce znaczący wobec naprężonej sytuacji na Dalekim Wschodzie. Utworzenie mostu powietrznego nad Pacyfikiem przyjęto jako pokaz militarnej siły mający dać poglądową lekcję wojowniczej Japonji.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

Nowa Lista Obrazów Filmowych.

Jest wiadomem, że wielka liczba obrazów filmowych gorszy naszą młodzież. Są to obrazy po największej części upodlające, oparte na powieściach seksualnych, morderczych, podniecających nasze namiętności i zmysłowość. Nie potrzeba nam wiele udowadniać jakie skutki te obrazy wywierają na starszych a cóż dopiero mówić o młodzieży dzisiejszej!

Nie jest to rzecz jednej okolicy, miejscowości, lecz całego kraju, mająca za cel uchronić nasz kraj przed szerzącą się gangreną w postaci niemoralnych obrazów filmowych. Zwalczający obrazy niemoralne Legjon Przyzwoitości apeluje do wszystkich katolików ażeby łączyli się w tej walce protestacyjnej ażeby można jak najprędzej złamać kark tej ohydnej bestji grasującej tak dowolnie między chrześcijańskim ludem. Legjon Przyzwoitości podaje nam nową listę obrazów filmowych a te są następujące: Do **klasy A**, zaliczają się obrazy, które są godne poparcie a mianowicie: Bachelor of Arts, Babes in Toyland, Father Brown, Five Bad Men, My People's Dream, The Present Kid, Tombstone Terror, The Tonto Kid. Obrazy w **klasie B.** nie są niemoralne, lecz przez Legjon Przyzwoitości nie aprobowane. Obrazy te są następujące: One in a Million, Red Head, Red Morning, Ronny, Way of the West, White Lies. Obrazy w **klasie C.** są nieczyste i absolutnie przez Legjon Przyzwoitości wzbronione. Filmami temi są: All of Me, Affairs of a Gentleman, Affairs of Cellini, Ariane (albo Loves of Ariane, Born to be Bad, Catherine the Great, Dr. Monica, Enlighten Thy Daughters, The Fighting Lady, The Firebird, Fog over Frisco, The Girl from Missouri, Hat, Coat and Glove, He Was Her Man, I Have Lived, Kiss and Make-Up, The Life of Vergie Winters, Limehouse Blues, Little Man What Now? Madam Du Barry, Manhattan Melodrama, Men of the Night, Morals for Women, Nana, A Modern Hero, One More River, Of Human Bondage, Registered Nurse, Sadie McKee, Scarlet Empress, She Had to Choose, Side Streets, Springtime for Henry, Wild Gold, Women in His Life, The Youth of Russia. Musimy mężnie stawić czoło przeciw tej zarazie, bo inaczej los, który spotkał Rzymian i Greków, będzie także naszym udziałem. Podajmy sobie dłoń ochoczo, albowiem tu chodzi o naszą dziatwę i młodzież, która prędzej czy później musi rozstrzygać o przyszłości naszego kraju. Zechciejmy kształcić nasze młodociane pokolenie w bojaźni Bożej, a resztę Sam Bóg Najwyższy dopatrzy.

O WYŻSZE CENY WĘGLA W CHICAGO.

Washington, 8. grudnia. — George I. Methe, prezes chicagoskiej władzy detalicznego kodeksu węglowego, przedstawił F. Hechtowi, zastępcy administratora N. R. A., żądanie wyższych detalicznych cen dla Chicago. Grupa chicagoska odmówiła przyjęcia niższych stałych cen aprobowanych ostatnio w Washingtonie i ogłasza swoje własne ceny ignorując rozkaz Hechta.

Administrator Hecht, który ma nadzór nad wszystkiemi problemami węglowemi, odrzucił wczoraj żądanie grupy chicagoskiej mówiąc, że skala cen węgla musi pozostać bez zmiany.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



NOTATKI OSOBISTE.

W domu pp. Władysława i Bronisławy Drozkowskich, zamieszkałych pnr. 5843 Slocum ul., odbyła się niespodzianka z okazji rocznicy urodzin panny Marji Schever, córki pp. Wojciecha i Joanny Schever, zam. pnr. 5839 Slocum ul. Jubilatka została obdarzona kwiatami i upominkami, za które serdecznie wszystkim dziękowała. Udział w niespodziance brali następujący goście: pp. S. R. Sacherscy, pp. B. H. Machalińscy, pp. B. A. Rosińscy, pp. A. A. Bochat, pp. H. M. Mayers, pp. F. J. Soberscy, pp. W. J. Schever, pp. A. B. Szczepańscy, pp. F. M. Włodkowscy, pp. J. M. Budzińscy, pp. L. Stell, pp. J. P. Pawlus, pp. W. B. Drozkowscy, panna M. Schever, p. L. Wisniewska, p. Fl. i A. Schever, p. W. Wilke, panowie A. Soberski, J. Ryndak i A. Wlecha. Po kolacji przyrządzonej przez gospodynię domu gościom uprzyjemniała chwile muzyka Jana Leskiego.— Mistrzem toastów był p. St. Sacharski.

*

Kilka dni temu odbyła się miła niespodzianka z okazji zaręczyn panny Teresy Rydelskiej, córki pp. Stanisława i Anny Rydelskich, z p. Stefanem Ratajczak, synem pp. Tomasza i Antoniny Ratajczaków. Zaręczyny odbyły się w domu rodziców pp. Rydelskich, pnr. 2056 Oakley ave., w dniu Dziękczynienia. Podczas kolacji młodzieniec Stefan Ratajczak wręczył swej narzeczonej piercionek brylantowy. Następujący w zaręczynach brali udział: Rodzice S. i A. Rydelscy, pp. A. i A. Ratajczak, ks. Jan Ratajczak, pp. A. i A. Pietsch z dziećmi, Dr. Michał Rydelski z żoną i córką, Jan Dwojakowski z żoną, Marja Jatczak, Fr. Rydelski, A. Rydelski z żoną i dziećmi, J. i F. Rydelscy z dziećmi, Klara i Katarzyna Rydelskie.

*

We czwartek dnia 29-go listopada w kościele św. Władysława odbył się ślub p. Eugenjusza Baranowskiego z panną Walentyną Dańczyk. Ślubnej ceremonji dopełnił proboszcz Ks. Stanisław Czapelski, a usługiwał Ryszard Baranowski, brat pana młodego. Orszak ślubny postępował do ołtarza jak następuje: Ojciec pana młodego Stanisław Baranowski z panią Marjanną Dańczyk, matką pani młodej. Kwiaciarką była siostra pana młodego Lorraine Baranowska. Damą honorową była panna Ludwika Dańczyk, a druchami, panny Dańczyk i Wachowska. Pana młodego do ołtarza prowadziła matka jego a zaś panią młodą jej ojciec. Drużbami byli pan Edward Baranowski, brat pana młodego i Franciszek Szczecina, kuzyn pana młodego.

Na chórze śpiewał p. Bernard Majszesz; „Ave Maria" odśpiewała pani Jadwiga Majszesz, na skrzypcach grała panna Helena Pluta a na organach miejscowy organista p. Franciszek Pawłowski.

Ołtarz był ślicznie przybrany kwiatami przez czcigodne Siostry Nazaretanki. Gody weselne odbyły się w sali Central Park.

POLSKA SPŁACIŁA CAŁY DŁUG ZA GMACH AMBASADY.

Washington, 8. grudnia. — Rząd polski spłacił w ostatnich dniach resztę długu ciążącego na gmachu ambasady R. P. przy ul. 16-ej w Washingtonie.

Swego czasu, ks. Kazimierz Lubomirski, ówczesny minister pełnomocny rządu polskiego, kupił ten pałac podpisując notę na $160,000. Pałac należał do p. Mary F. Henderson, wdowy po senatorze Stanów Zjednoczonych, która niedawno umarła, i obecnie, plenipotent masy spadkowej akceptował ostatnią wpłatę w sumie $75,200. Obecnie, po spłaceniu reszty długu, gmach ambasady staje się własnością Polski.

Pięć lat więzienia za oszustwo.

Kansas City, Mo. — Myrtle Lattimer, lat 55, została zasądzona na 5 lat pobytu w domu poprawczym dla kobiet za oszustwo na szkodę rządu federalnego. Kobieta ukrywała przez dwa i pół roku śmierć swojej 88-letniej matki i pobierała za nią pensję wdowią z wojny cywilnej.

Popis Szkoły Tańców Przy Zw. Polskich Kółek.

Szkoła tańców przy Zw. Pol. Kółek Lit. Dramatycznych, urządza popis tańców, w sali Zjednoczenia w sobotę, dnia 2 lutego, 1935 r. Popis ten budzi wielkie zainteresowanie wśród publiczności nie tylko polskiej ale i amerykańskiej, z tego powodu, że tancerze ci występowali często na większych polskich imprezach w karnawale narodów w Riverview i na innych imprezach, gdzie tancerze zdobyli wielkie uznanie od publiczności i w recenzjach prasy polskiej i amerykańskiej. — Szkoła tańców istnieje cztery lata i w tym czasie nauczyła się dużo, wobec tego pragnie złożyć publiczny egzamin ze swej pracy. W programie są wszystkie ulubione tańce nasze jak: Biały mazur z figurami, krakowiak, kujawiak, oberek, polonez, tango, padespan, walc sceniczny, Gavotte; prócz tego program urozmaicony będzie innemi artystycznemi występami.

W uznaniu za tę ideową pracę pełną poświęcenia na niwie kulturalno - narodowej, wiele dostojnych osobistości przyjęło protektorat nad tem popisem, a mianowicie: p. Jan Romaszkiewicz, prezes Z. N. P., p. Józef Kania, prezes Zj. P. R. K., p. W. Soska, prezes Macierzy Polskiej, p. Emilja Napieralska, prezeska Zw. Polek, ald. Jan J. Łagodny, redaktorzy: p. Józef Przydatek, Karol Piątkiewicz i Franciszek Barć.

Broń gangsterów zużytkowana.

Cambridge, Mass. — Członkowie naukowej ekspedycji uniwersytetu Harvard do Indyj i gór Himalaja będą uzbrojeni w strzelby i rewolwery odebrane gangsterom przez policję bostońską w ostatnich paru latach. Arsenał będzie oddany uczonym, którzy będą obozowali na wysokości 20,000 stóp w Himalajach w celu sprawdzenia, jak organizm ludzki zniesie życie na tak wysokim poziomie ponad morzem.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

THE TUTTS By Crawford Young



Ze Stanisławowa.

W ubiegłą środę odbyło się przedroczne posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Marji, No. 2, Z. P. R. K., w sali No. 5, na Stanisławowie. Wybrano nowy zarząd na rok przyszły. Marszałkiem wyborów był L. Nowak. Nowy zarząd stanowią: — H. Szczodrowski, prezes; S. Malinowski, wice-prezes; E. J. Bawełek, sekr. prot.; J. Jarka, sekr. fin.; W. Karaśkiewicz, kasjer; A. Szymkowiak i L. Richalski, dyrektorzy; W. Grzanka, marszałek; F. Schiller, chorąży i dr. R. Abraham, lekarz. Po wyborach prezes prosił zebranych, aby nadal współpracowali dla dobra towarzystwa i Zjednoczenia, aby brali żywy udział w konteście werbunkowym. Wspomniał także, iż w niedługim czasie towarzystwo będzie obchodzić złoty jubileusz swego istnienia. Jest to jedno z najstarszych towarzystw w Z. P. R. K. Instalacja nowego zarządu odbędzie się w styczniu, połączona z niespodzianką. Posiedzenie przeciągnęło się do późnej pory, po którem wszyscy wracali do domów, zadowoleni z wyborów.

*

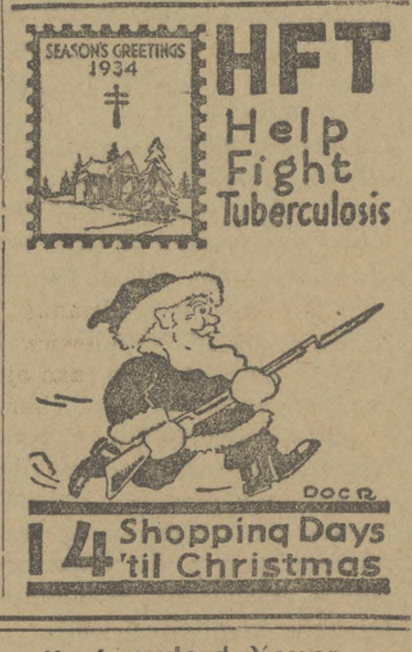
Jutro, po południu i wieczorem, w sali dolnej, odbędzie się „bingo" Bractwa Dziewic Różańcowych. Cały stos pięknych i użytecznych rzeczy będzie do dyspozycji dla uczestników zabawy. Zarówno starzy jak i młodzi przyjdą jutro n azabawę.

Strzelił do zająca — zabił dziecko.

Lansing, Mich. — Leroy Carson, lat 24, eks-więzień, przyznał się wobec policji stanowej, że zabił 12-letnią dziewczynkę, której ciało znaleziono wepchnięte w ściek przydrożny. — Carson powiedział, że przypadkowo zastrzelił dziecko polując na zające. Ofiarą była 12-letnia Leona Love, córka farmera.

Przyznał się do utopienia żony.

Watertown, N. Y. — Carl Lengle, lat 25, z Hobart, Pa., przyznał się do morderstwa w drugim stopniu. Oskarżono go o utopienie swojej żony, Ruth, w jeziorze Ontario, zeszłego lata. Prokuratorja stwierdziła, że Lengle pociągnął żonę na głębinę i tam ją porzucił wiedząc, że nie umie pływać.



Obchód Listopadowy w Seminarjum Najśw. Marji Panny w Mundelein, Ill.

Urządzeniem Obchodu Zajęło Się Kółko Literackie Im. Ks. Piotra Skargi.

Ochód Listopadowy odbył się w Seminarjum N. M. Panny w Mundelein, Ill., dnia 6-go grudnia. Młodzież polska w Seminarjum urządziła ten obchód aby odnowić pamięć rycerskich usiłowań powstańców i złożyć im hołd bohaterski, który tak obficie zasłużyli. Program zagaił modlitwą Ks. Teodor Kłopotowski, C. R., proboszcz parafji św. Jana Kantego i zarazem moderator „Kółka Literackiego pod wezwaniem Ks. Piotra Skargi".

Przewodniczący obchodu, a zarazem prezes Kółka, kol. Jan Żukowski, powiedział w mowie wstępnej dlaczego urządzamy ten obchód dopiero w grudniu i czemu z tej okazji powinniśmy korzystać przez większe zainteresowanie się językiem polskim i historją naszej ojczyzny.

Po nim przemówił kol. Franciszek Cabański przedstawiając chwalebną lecz nieszczęsną historję Polski przed powstaniem. Temat jego mowy: Nowosilców i Konstanty, pełnomocnicy okrutnego cara Aleksandra, przez surowe postępowanie z narodem potępionym przyprowadzili Polaków do rozpaczy. Związek dwóch narodów i dwóch przeciwnych sobie wyznań religijnych sprowadziły starcia, nieporozumienia a wreszcie powstanie listopadowe.

Następny na estradzie był kol. Stefan Nowak, który wypowiedział deklamację pod tyt. „Na Bojowisku". Żółnierz, który ginie jak niewolnik marny, wiedząc, że śmiercią nie zbawi swój jęczący naród, ze skargą na ustach stanie przed Bogiem. Mowę na temat „Początki Powstania" wygłosił kol. Franciszek Leśniak. Przedstawił bliższe szczegóły tego sławnego epizodu opowiadając o przygotowaniach Armji Polskiej i o podłych dziełach dowódzców Konstantego. Kolejno po nim oddeklamował kol. Roman Berendt wiersz pod tyt. „Posterunek na Stracenie."

Wystąpił potem kol. Ryszard Jung z przemówieniem, w którym przedstawił zgromadzonym członkom mowę na temat „Przebieg Rewolucji!" Palma zwycięstwa spoczęła w rękach powstańców po walnych bitwach pod Stoczkiem i Grochowem — lecz niestety, w bitwach pod Ostrołęką i pod Warszawą, powstańcy z jenerałem Sowińskim na czele nadaremno stawili opór Moskalom. Szczęście opuściło tych godnych żołnierzy.

Deklamację Mickiewicza pod tyt. „Śmierć Pułkownika" wypowiedział kol. Stanisław Górak z uczuciem i zapałem patrjotycznym. Następny był kol. Jan Zieliński z mową objaśniającą na temat „Upadek—Dlaczego". Wojowników zdatnych Polska zawsze miała, lecz wojownik nie jest zawsze dobrem dowódzcą, i wodza obecnie było brak. Także, bez zapasów broni, bez wyćwiczenia i bez złączenia godnego nikt nie może spodziewać się zwycięstwa. Oto przyczyna stłumionego powstania.

Po tej mowie kol. Hieronim Brzozowski wygłosił „Odę do Młodości". Z serdecznem uczuciem oddał mówca tę sławną odę Adama Mickiewicza. Ostatnim członkiem Kółka był kol. Sylwester Baumgart z przemówieniem o „Skutkach Powstania". Wyraził on skutki nie tylko w samej Polsce, ale i w Ameryce; nie tylko przeszłe, ale i teraźniejsze kwitnące w tym obchodzie dzisiejszem. Polska była prześladowana, ale Bóg to pozwolił aby jej zmartwychwstanie było tem wspanialsze.

Na zakończenie Ks. Kłopotowski przemówił do seminarzystów pochwalając zwyczaj urządzania obchodów narodowych bo prowadzi do zapoznania się z historją Polski i z mową naszych praojców. Poczem zakończył obchód modlitwą. — Stefan Nowak, sekr.

Przedroczne Posiedzenie.

W środę, dnia 12go grudnia odbędzie się przedroczne posiedzenie Klubu Demokratycznego 12tej wardy „Silver City", w Domu Polskim, p. nr. 4615 ul. So. Mozart, o godzinie 8mej wieczorem.

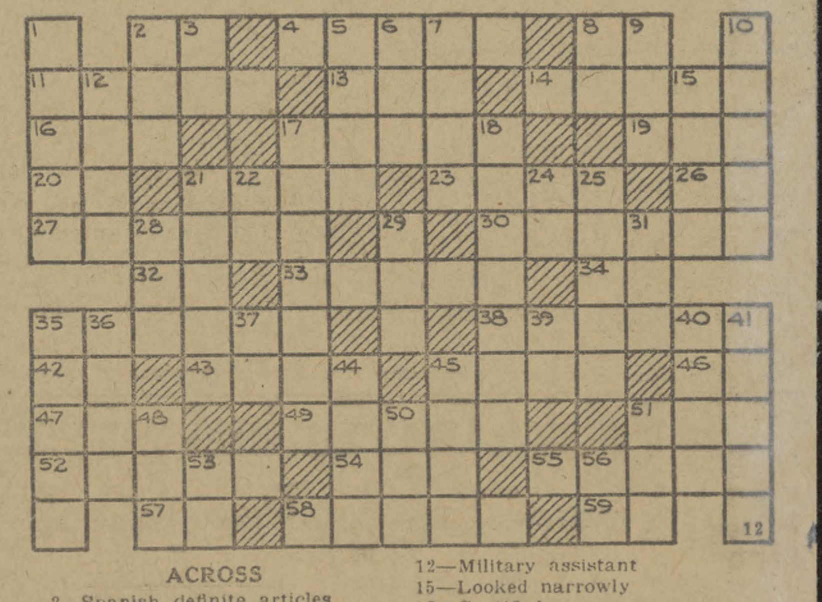
Na posiedzeniu tem odbędą się wybory na urzędników na rok 1935. Zarząd zaprosił działacza politycznego Władysława Pankę na przewodniczącego zebrania.

James Wyza, koresp.

Z Klubu Wietrzychowice!

Zawiadamia się wszystkich członków, członkinie oraz rodaków z wioski Wietrzychowice, ażeby raczyli przybyć na posiedzenie we wtorek 11go grudnia. Ważne sprawy jak wysyłka pieniędzy do Polski, bal który się odbędzie w Noc Sylwestrową, dnia 31go grudnia, wybory na rok 1935 oraz list z gminy Wietrzychowice. — J. Sterczak, prezes; Franc. Bratko, sekr.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



ACROSS

2—Spanish definite articles
4—An instrument for making an imprint
8—Exclamation
11—Mad
13—Anger
14—Mean dwelling
16—A cut of meat
17—Exert pressure
19—Orb
20—Verb suffix indicating past tense
21—Low place between hills
23—Line of junction
26—Abbreviation for every one of a number
27—Contrive
30—Confessions of faith
32—A preposition
33—Entirely sufficient
34—The "Creole" state (abbr.)
35—A widow's interest in her husband's estate (plural)
38—Non-working bees
42—Above
43—Ceased to be
45—Was
46—One
47—To seize unexpectedly
49—Pigeons
51—A mass containing crude metal
52—To come into violent collision
54—Speak
55—A wading bird
57—A point of the compass
58—Taut
59—By

DOWN

1—Strayed
2—Recede
3—A Chinese weight and measure
5—Part of a wheel
6—A form of "to be"
7—Disorder
8—An exclamation
9—Hall
10—Insects
12—Military assistant
15—Looked narrowly
17—Gratified
18—Withdraws
21—Partook of a particular meal
22—While
24—One hundred square meters
25—A fruit
28—Make oath
29—A simian
31—Bring forth young, as a sheep
35—Fool
36—Semi-precious stone
37—One of the United States (Initials)
39—A syllable sounded in solmization
40—Gain through effort
41—Scoff
44—To ply with medicine
45—Governor of Turkish dominions (plural)
48—Prohibit
50—A conveyance
51—Cereal grass
53—Point of the compass
56—The sun god

Answer to previous puzzle

C	R	E	E	D		P	I	N	T	S
E	E	L		O	D	E		N	A	P
A	L	L		L	I	E		E	S	E
S	E		F	E	E	L	S		S	A
E	A	R	L		T	E	L	L	E	R
	S	E	A	T		D	U	E	L	
B	E	G	G	A	R		M	A	S	T
L			S	U	I	T	S			R
A	T	E		N	A	A		B	A	A
S	H	E	E	T		S	T	A	M	P
T	E	N	T	S		K	I	L	T	S

Z KAZIMIERZOWA

Starzy i młodzi wybierają się w przyszły wtorek wieczorem na Wielki Wieczór Bokserski, jaki urządza Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży — C. Y. O. w sali Sokol-Chicago, przy So. Kedzie i 24ej ul. Bliższe szczegóły podane będą w numerze poniedziałkowym.

*

Na ostatniem posiedzeniu Tow. Najśw. Imienia Jezus wybrano nowy zarząd na rok następny, w skład którego wchodzą: ks. Teodor Kaczorowski, kapelan, Jan H. Paprocki, prezes; Józef Erazmus, pierwszy wiceprezes; Kazimiesz Zarzycki, drugi wiceprezes; Kubiszewski, trzeci wiceprezes; Antoni Formanek, sekr. prot.; Antoni Walat, sekr. kor.; Jan Kleszcz, sekr. fin.; Emil Kujawa, kasjer; Kazimierz Olszewski, Józef Owczarek i Antoni Cichoń, marszałkowie; Ignacy Kopicki i Leon Śliwa, delegaci; Wiktor Pijanowski, Leon Śliwa, Jan Falkowski, Antoni Miśkiewicz i Józef Owczarek, bracia starsi. Na tem posiedzeniu przewodniczył ks. proboszcz, prałat Antoni Hałgas. Trzech urzędników tego towarzystwa a mianowicie Jan Paprocki, Józef Erazmus i Antoni Formanek przez lat 13-cie z rzędu pozostali na swych urzędach dając namacalny dowód przywiązania do tego towarzystwa, a przykład ich postępowania pociąga i zachęca innych członków tak sprawnie pracujących dla dobra towarzystwa i nic też dziwnego, że towarzystwo to rośnie i rozwija się przynosząc chlubę parafji i pożytek duchowo-moralny każdemu członkowi.

*

Jutro, w sali parafjalnej pod nową szkołą, odbędzie się zabawa kostkowa „bunco party" Tow. Niewiast Matki Boskiej Różańcowej. Początek o godzinie 7ej wieczorem.

*

Informuje nas ks. Leon Czyl, kapelan chłopców z C. Y. O., że na turnieju pięściarskim w przyszły wtorek wieczorem, w sali Sokol-Chicago będzie obecny Biskup Sheil.

*

Posiedzenia towarzystw: jutro po południu o zwykłym czasie, Tow. św. Kazimierza Królewicza, Tow. Matki Boskiej Leżańskiej, Tow. Gwiazda Morza, Tow. św. Wojciecha, Tow. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, Tow. Czwarty Pułk Ułanów; w poniedziałek wieczorem, Tow. św. Stanisława Kostki, gr. 570 Z. P. R. K., Tow. św. Franciszki, Tow. Dziewic Różańcowych, Tow. św. Agnieszki, gr. 500 Z. P. R. K. i Klub Polsko - Amerykański Młodych Demokratów w sali Łuczaka, 3028 W. Cermak road.

*

Odbyły się z kościoła św. Kazimierza dwa pogrzeby. Jednym był ś. p. Piotra Czebkas, a drugim był pogrzeb ś. p. Andrzeja Zalewskiego, długoletniego osadnika kazimierzowskiego. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki ś. p. Czebkasa złożone zostały na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego, a zwłoki ś. p. Zalewskiego na cmentarzu Mt. Carmel.

*

Na ostatniem posiedzeniu Tow. Niewiast Matki Boskiej Różańcowej wybrano nowy zarząd, w skład którego wchodzą: ks. prałat Antoni Hałgas, kapelan; B. Daniel, prezeska; R. Górska, wiceprezeska; F. Falkowska, sekr.; M. Knutkowska, kasjerka; J. Wojtysiak i M. Formanek, marszałkinie; R. Guziołek i R. Skowronek, chorążynie; R. Kopicka, M. Pijanowska i F. Gardzielewska, rada gospodarcza.

*

We wtorek, środę i czwartek tego tyg. odbywało się w kościele św. Kazimierza doroczne Czterdziesto-godzinne nabożeństwo ku czci Pana Jezusa utajonego w Najśw. Sakramencie. Jak po inne lata tak i w tym roku przybyli kapłani z sąsiednich i okolicznych parafij w celu dopomożenia miejscowym, w pracy duszpasterskiej. — Lud pobożny garnął się do trybunału Pokuty i licznie też przystępował do Stołu Pańskiego. Wypełniał także świątynię Pańską szczególnie na wieczornych nabożeństwach. Adoracje pełniły bractwa w tym samym porządku jak w latach poprzednich. Budujące kazanie głosił misjonarz ks. Franciszek Płoszek. Msze św. odprawiali miejscowi kapłani, a wieczorne nabożeństwa zamiejscowi. I tak, pierwszego dnia nieszpory celebrował ks. Henryk Jagodziński w asyście ks. D. Masłowskiego jako djakona i ks. J. Szumlasa jako subdjakona. — Drugiego dnia nieszpory celebrował ks. Sylwester Wronka, djakonem był ks. Paweł Koepke a subdjakonem ks. Mieczysław Wąsiel. Trzeciego dnia nieszpory z procesją celebrował ks. dr. Aleksy Górski w asystencji ks. Józefa Kalaty jako djakona i ks. Edwarda Przybylskiego jako subdjakona. Chór parafjalny swym śpiewem upiększył nabożeństwa pod dyrekcją organisty p. B. Kujawskiego. Wiel. Siostry Zmartwychwstanki jak po inne lata tak i tym razem zasłużyły sobie na uznanie za dekoracje ołtarza głównego, mieszczącego Najśw. Sakrament i oświetlenie go świecami i światłem elektrycznem.— Do pomocy w pracy duchownej przybyli następujący kapłani: ks. prałat Tomasz P. Bona, ks. prałat Franciszek Ostrowski, ks. prałat Jakób J. Strzycki, ks. dr. Jan J. Kozłowski, ks. Teodor Cząstka, ks. Teodor Langford, ks. Stanisław Radniecki, ks. Józef Sehnke, ks. Wincenty Nowicki, ks. Franciszek Kuliński, ks. Stanisław Chyła, ks. Feliks Prange, ks. Stanisław Derengowski, ks. Józef Karabasz, ks. Franciszek Wojciechowski, ks. Stanisław Doberstein, ks. Edward Dankowski, ks. Chyliński, ks. Tomasz Sampoliński, ks. Jan Fuerst, ks. Józef Mszanowski, ks. Walenty Beliński, ks. Józef Lechert, ks. Edward Czarny, ks. Connolly, ks. Paluch, ks. Kolberg, ks. Stefan Białas, ks. Ignacy Macholz, ks. Michał Kaja, ks. Henryk Pippenkotter, ks. Wincenty Sekulski, ks. Edward Pławiński, ks. Antoni Rydecki, ks. Henryk Roszkowski, ks. Stanisław Derwiński, ks. Alojzy Przypyszny, ks. Edward Kuczkowski, ks. Jendricks, ks. Edward Madaj, O. Zygmunt Grochowski, O. M. C., O. Andrzej Drenda, O. M. C., O. Edmund Krulicki, O. M. C., ks. Bolesław Nieć, ks. Franciszek Rusch, ks. Aleksander Knitter, ks. Pobutkiewicz, ks. Ed. Radwański, ks. Jan Żeleziński, ks. Józef Wiśniewski, ks. Ludwik Handzel, ks. Paweł Sobota, ks. Rajmund Płoszyński, ks. Stoga, ks. Antoni Gawrych, ks. Dopak, ks. Przybyłowicz, ks. Jan Owczarek, ks. Jan Peterson, ks. Paweł Mytyś, ks. Władysław Jasiński, ks. Stanisław Ryzner, ks. Władysław Nosal, ks. Stanisław Ozmina, ks. Wincek, ks. W. Nowakowski, oraz miejscowi: ks. Rajmund Zock, ks. Leon Czyl, ks. Teodor Kaczorowski i ks. Zygmunt Andryaszkiewicz. — Wszystkich podejmował gościnnie proboszcz parafji ks. prałat Antoni Hałgas. Przebieg nabożeństwa był nader imponujący.

Nieszczepione siewki drzew owocowych zwią się dziczkami.

— MOSKWA —

Napisał ks. Tadeusz S. Ligman, C. R.





Sverdlov place, Moscow.



Air view of modern apartment buildings in Russia.



The Red Square, Moscow.

Moskwa, najsłynniejsze miasto z wszystkich miast rosyjskich, leży nad rzeką Moskwą, około 400 mil na południowy-wschód od Leningradu. Ma ona blisko trzy miljony mieszkańców i jest obecnie stolicą Związku Socjalistycznych Republik Rad (Sojuz Socjalisticzeskich Sowietskich Republik — w skróceniu: S. S. S. R.)

Pierwszą wzmiankę historyczną o Moskwie mamy z roku 1147, kiedy ona była własnością graniczną ks. suzdalskiego Yuri Dolgoruki. W roku 1238 spustoszona została przez Tatarów. W czternastym wieku zaczęła się szybko rozwijać za następców Aleksandra Newskiego, szczególnie jego syna Daniela i Iwana Kality, jako potężna stolica Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Kalita zdołał nawet przyłączyć sąsiednie księstwa. Moskwa zawdzięcza swój rozwój położeniu swemu na szlaku, wiodącym Donem od Morza Czarnego a potem lądem przez Moskwę do Nowgorodu. Za Iwana III., po połączeniu księstw rosyjskich, Moskwa stała się stolicą, i zaczęła przybierać formę poważnego miasta. Moskwa była stolicą państwa do 1712 roku, kiedy to cesarz Piotr Wielki twórca potęgi Rosji, niezadowolony z Moskwy, przeniósł siedzibę cesarską do nowego miasta Petersburga, założonego w 1703 roku.

W 1812 roku Moskwa została spalona przez Rosjan podczas najazdu Napoleona; przyczyniło się to nieudania się wyprawy napoleońskiej.

W 1905 roku Moskwa była ośrodkiem rozruchów rewolucyjnych. Obecnie jest ona stolicą ustroju komunistycznego republik rosyjskich, czyli w rzeczywistości dyktatury z proletarjatu, obejmującego robotników, żołnierzy i włościan.

W samem centrum Moskwy, na północnym brzegu rzeki Moskwy, jest ogród z pałacem dawnych Carów rosyjskich a obecnie władz sowieckich. Pałac wzniesiono na początku XIV. wieku. W cerkwi Kremlu mieszczą się groby książąt i carów do Piotra Wielkiego. Trójkąt Kremlinu okolony jest murem przeszło milę i pół długim; jest on również wzmocniony i upiększony 18stu wieżami, z których wieża Iwana Wielkiego wznosi się 323 stóp ponad poziomem terenu i uwieńczona jest pozłoconą kopułą, pod którą znajdują się dzwony w liczbie 33.

Czerwony Skwejer, w ośrodku handlowym, dotyka Kremlinu. Wznosi się tu kilka pomników, katedra błog. Wasyla i grób Lenina, przewódcy komunistów rosyjskich, późniejszego prezesa Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego.

W Moskwie są: dwa uniwersytety, instytut języków wschodnich, politechnika, akademja rolnicza, muzea i pałac sztuk pięknych.

Moskwa jest ośrodkiem przemysłowem państwa dla wyrobów włókienniczych. Przemysł metalurgiczny również wysoko tu rozwinięty, jakoteż produkcja, papieru, przedmiotów skórzanych i artykułów spożywczych.

MŁODA POLKA ZGINĘŁA W WYPADKU.

Grand Rapids, Mich., 8. grudnia. — Władysława Żubrowska, lat 19, poniosła śmierć na miejscu w wypadku automobilowym w pobliżu Cedar Springs. Automobil, którym Żubrowska kierowała, poślizgnął się i wjechał w drogę idącemu z przeciwnej drogi samochodowi ciężarowemu. W zderzeniu, Żubrowska zginęła na miejscu, a dwie inne osoby zostały pokaleczone.

NOWOCZESNY "GWIAZDOR".



„Gwiazdor", podróżujący zwykle saniami zaprzężonemi w renifery, postanowił spróbować nowoczesnej komunikacji — i przybył z prezentami gwiazdkowemi o trzy tygodnie za wcześnie. Na rycinie, nowoczesny „Gwiazdor" wstępuje z samolotu do motorówki w zatoce Biskajskiej we Florydzie. (Klisza Int. News).

Z HAWTHORNE - CICERO.

Przeszło tysiąc osób było obecnych na imprezie urządzonej na korzyść parafji Matki Boskiej Częstochowskiej, w sali Hawthorne Community. Po kolacji wystawiono wesołą komedję p. t. „Chrzciny u Gwizdałków", w której brali udział: pp. Bartoszek jako dziaduś i babusia; p. St. Dutkiewicz i pani Marja Wachowicz jako ojciec i matka; Bronisław Cichoń, dziecko; p. M. Prymuła i pani Możdżen, pierwsi kumotrowie; p. Tomasz Mądrzak i panna J. Wesłowska, drudzy kumotrowie; pp. St. Wizowie, wujostwo Swokówie; p. T. Mirek i Antyporek, cyganie; p. M. Biziarek i pani Burlik, żyd Szmul i żydówka Rebeka; p. J. Wolak i S. Skrzypczak, żyd, Lejbuś i żydówka Ryfke; Edward Wesołowski, Wojtek i kominiarz; Marja Data, Magda służąca. Tę sztukę reżysowała panna Marja Data. Ponadto na tej imprezie byli superwizor Antoni F. Maciejewski, kolektorka pani Rozalja Cuchna, dr. Florjan Ostrowski z żoną, prezes Hawthorne Parku Feliks Zdrojewski z wszystkimi członkami rady parkowej i inni.

Komitet który poświęcił dużo pracy i zabiegów stanowili: X. Henryk Piepenkotter, przewodniczący; pani Ewa Ważna, pani S. Skrzypczak, pani Marja Wachowicz, pani S. Wojciechowska, pani Anna Maciejewska, pani Agnieszka Pietrzak, pani Alicja Wiza i panna Lucja Dutkiewicz.

Zabawa pod każdym względem wypadła pomyślnie z czego X. proboszcz Br. Czajkowski i X. Piepenkotter są zadowoleni i wyrażają szczere uznanie komitetowi oraz wszystkim, którzy wzięli udział w sztuce, również kupcom i innym za ofiary złożone.

Następujący złożyli ofiary na ten cel: pp. A. F. Maciejewscy, Fr. Waszkiewicz, W. Szymanski, A. Kosobucki, pani Kat. Kulasik, I. Skrzyniarz, M. Wawrzyniak, L. Rzerzutko, S. Marek, J. Kusper, J. Dabul, J. Durczak, M. Wojciechowski, A. Smalarz, K. Zuzak, J. Koss, S. Ladniak, J. Zielinski, A. Grandowski, S. Strzelczyk, S. Nowak, S. Pilaszewski, Grzeskowiak, pani Durczak, M. Wikaryjasz, K. Celmer, Mizerka, L. Kopinski, S. Wiza, J. Zielinski, Górski, M. Nowak, P. Książkiewicz, S. Stolarski, S. Ptak, Patula, Urbanek A. P.; Czarnecki, Jan Sobkowiak, Mroz, Wilkosz, Jirsa, Steven Meat Market, Grabowski, Wolny, H. Faliszewicz, Gozdziak, Haremza, Kieras, Pilarski, Rybarski, S. Sikora, Wolsztyniak, Kaźmierczak, Szot, Ostrega, Litoborski, Przewoznik, Marzec, Opila, Michalski, Zdrojewski, Zawiślak, White, Wilary, Matuszak, Swoboda, E. Swoboda, Wadas, Emil Schwartz, J. Gelezinis, Daniel, Fr. Ligmanowski, Bielawa, Marcswian, Hawthorne Park Board, Mocny, S. Butkiewicz Sr., Pietrzak, Szpiega, Wojtanis, Fr. Cherabik, Bracia Roszyk, Chippewa Spring Water Co., Malesa i Burlik.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy Na Bridgeporcie.

Następujące towarzystwa odbędą miesięczne posiedzenia jutro: Tow. śś. Piotra i Pawła, gr. Z. P. R. K., Tow. Polek św. Jadwigi, gr. Z. P. R. K., o godz. 1-ej; Niewiasty Różańcowe 1-go Drzewa, o godz. 1:30.

W niedzielę, 16-go grudnia, rozpocznie się w parafji Najświętszej Marji Panny od N. P., 40-godzinne nabożeństwo, a zakończy się dnia 18 grudnia. Mamy sposobność okazać naszemu Zbawicielowi, utajonemu w Najśw. Sakramencie, naszą miłość i wdzięczność za łaski, które dotychczas otrzymaliśmy. A więc idźmy na to nabożeństwo jak najliczniej.

*

Jutro, o godzinie 7 wieczorem, odbędzie się przyjęcie nowych członkiń do Bractwa Niewiast Różańcowych, 2-go Drzewa. Przyjęcie to odbędzie się w kościele, o godz. 7-ej, a potem posiedzenie z urozmaiconym programem. Komitet zaprasza członkinie, ażeby były obecne na tem przyjęciu. Spodziewamy się, że ładna gromadka nowych członkiń będzie przyjęta.

*

W przyszły poniedziałek, 10 grudnia, Tow. Dobroczynność p. o. św. Wincentego a Paulo odbędzie swoje posiedzenie o godz. 8 wieczorem. Zawiadamia się wszystkich członków należących do tego stowarzyszenia że jutro odbędzie się roczne posiedzenie wszystkich towarzystw dobroczynności w diecezji. Każdy członek powinien się stawić na to posiedzenie.— Prosimy członków z naszej parafji, aby się stawili na podwórzu szkolnem o godz. 2 po poł., skąd udamy się razem na posiedzenie, które odbędzie się w hotelu Stevens, przy Michigan blvd. i 7-ej ul. J. E. kardynał Mundelein, będzie obecny. Jest więc obowiązkiem każdego z członków przybyć na to posiedzenie. Przedstawmy naszą parafję 100-procentowo i okażmy, że interesujemy się temi sprawami.

NOWY KONGRES BĘDZIE MIAŁ WIELU KATOLIKÓW.

Washington, 8. grudnia. — W senacie Stanów Zjedn. będzie zasiadało w 74-tym kongresie ośmiu katolików, 7 starych i jeden nowy senator, Francis T. Maloney z Connecticut.

W Izbie Reprezentantów będzie zasiadało zgórą 40 katolików obranych ponownie, oraz sporo katolików wybranych po raz pierwszy. Jak można przypuszczać, Izba niższa 74-go kongresu będzie prawdopodobnie posiadała największą dotychczas liczbę katolików.

Niepokalana, Rozdawczynią Radości.

Tak mało na świecie wesela, radości — tej głębokiej, prawdziwej radości, bo pozornie i powierzchownie potrafi się cieszyć lada kto. Rozpęta swe zmysły, zadowoli zwierzęce chucie — i się cieszy. Jednak czy na długo? Czy bez przerwy? Czy aż do grobowej deski? Czy po wieczność całą?...

Mało głębokiej, pogodnej radości!

Gdzie jej szukać, gdzie ją znaleźć?

Źródłem radości jest wewnętrzny ład i porządek: w uspokojonem aż do samego dna sercu zakwita świetlany kwiat radości. W zamęcie, rozstroju — roślinka ta korzonków nie zapuści, istnieć nie może...

Zaprowadzić więc życiu swojem ład. Przedewszystkiem w myślach, poglądach, zasadach, życiowych podstawach — następnie w słowach, płynących z obfitości serca — a wreszcie w uczynkach, które są odblaskiem, promienjowaniem duszy.

Zaprowadzić ład! Wywieść duszę z matni błędu i grzechu! Albowiem błąd — rozum, a grzech — wolę w niepokoju utrzymuje.

Któż to uczyni?

Niepokalana!

Ona zatrze hardą głowę piekielnego węża, tego sprawcy wszelkiego błędu i wszelkiego grzechu — niepokalana, bez grzechu poczęta, cała piękna i pełna łaski — Marja!

Toż to Jej działanie!

WYZYSKIWANI.



Śledztwo kongresowe w sprawie „ochronnych" komitetów bondholderów sprowadza do budynku federalnego tłumy posiadaczy bondów realnościowych, dawniej "złotych", a dziś niewypłacalnych. Na ilustracji bondholderzy przysłuchują się zaświadczeniom, jak to wysokie honorarja za usługi prawne i inne zjadają lwią część lub cały dochód komitetów bondholedrów. (Klisza Herald-Exam.)

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

The Chicago Society Of National Association Of America

Tytuł ten sygnalizuje próbę stworzenia nowej organizacji polskiej. Dodajemy od siebie „polskiej,” ponieważ z tytułu wcale tego nie widać. Sądzimy wszakże, iż musi to być polska, gdyż Polacy ją zakładają, a jeszcze ściślej — Amerykanie polskiego pochodzenia. Może właśnie dlatego, że pozostało tylko pochodzenie, pominięte zostało słowo „polska.” Ale mniejsza o to. Grunt w tem, że mamy do czynienia z próbą stworzenia nowej organizacji. Powiadamy z próbą, ponieważ samo poprawienie konstytucji i „czarteru” jeszcze nie jest organizacją. Organizacja będzie wtedy, gdy się utrwali, rozwinie i zdobędzie członków. Narazie są członkowie-założyciele.

Jak wiadomo, istniało dotąd Chicago Society, dobrze znane nietylko w Chicago, ale i poza Chicago. Istniało ono 22 lata i skupiało w sobie polską śmietankę tutejszą, inteligencję zawodową. Była to grupa Z. N. P., opatrzona odpowiednim numerkiem. Grupa z numerkiem nadal pozostaje, ale obok niej wyrasta teraz całkiem nowa organizacja, która postanowiła być niezawisłą a nawet stać się ogólnokrajową, jak inne nasze organizacje z tą różnicą, że podczas gdy Z. N. P., Zjednoczenie, Związek Polek, Macierz i inne są organizacjami wybitnie ubezpieczeniowemi, nowa organizacja ma być wszystkiem tylko nie ubezpieczeniową.

Członkiem nowej organizacji może być tylko ten, kto już jest członkiem chociażby jednej z naszych polskich ogólnokrajowych organizacji, to znaczy, że związkowcy, macierzyści, zjednoczeńcy, sokoli itp. kwalifikują się na członków nowej organizacji. Ale co będzie z tymi członkami, gdy zostaną suspendowani lub całkiem usunięci z wymienionych organizacji? — tego nie przewiduje statut nowej organizacji. A powinien przewidzieć, bo jeśli mówi, że członkiem jej może być tylko członek innej organizacji ogólnokrajowej, to skoro przestanie być tym członkiem w Związku, w Zjednoczeniu, w Macierzy itp., powinien przestać być członkiem nowej organizacji, ponieważ utracił kwalifikacje na członka. Ale mniejsza o to. Są to pytania niewątpliwie ciekawe, jednakże dotyczą one budowy nowej organizacji, technicznych szczegółów a nie ideowego założenia.

W celach i zadaniach nowa organizacja postawiła sobie wszystko z wyjątkiem ubezpieczenia.

Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że te właśnie cele, te zadania były potrzebne do stworzenia takiej organizacji. Nie, te wszystkie cele i zadania tak pięknie w statucie nazwane, są draperją właściwych celów. Właściwe cele polegają na tem, że grupa ambitnych ludzi chce być czemś w tutejszem społeczeństwie i usiłuje osiągnąć upragniony cel za pomocą stworzenia nowej organizacji ogólnokrajowej.

Ambicja stania się czemś czy kimś w społeczeństwie jest dobra i pochwały godna, ale środek do tego celu „jakoś nam się nie widzi.”

Najwłaściwsza droga do wybicia się w naszem społeczeństwie prowadzi przez organizacje już istniejące. Te organizacje potrzebują nowych sił, potrzebują naszych inteligentów, potrzebują wodzów. Ale trzeba, żeby kandydaci na tych wodzów szli w lud, szli do grup i gmin związkowych, do osad zjednoczeniowych, żeby tam pracowali, żeby tam zapracowali na swoje wyniesienie. Do tej pory tego nie było. Pan inteligent rzadko kiedy zagląda tam, może w okresie przedsejmowym, a potem ma żal, że go lud nie chce dopuścić, więc powiada, że stworzy sobie własną organizację, nazwie ją Chicago Society of National Organizations of America i pewny jest, że tym sposobem odrazu wywali drzwi na drogę polityczną.

Mylą się ci panowie bardzo, bo, po pierwsze, nie umieją korzystać ze środków już istniejących, ponieważ są za leniwi, a powtóre, nie zdobędą spodziewanego poparcia szerokiego dla tej prostej przyczyny, że trzeba być z ludem, trzeba pracować z ludem, żeby zdobyć jego zaufanie i poparcie. Ale niech robią, niech zawiązują nową organizację i niech się przekonają, że zbłądzili, że trzeba wrócić tam, skąd się wyszło, mianowicie do ludu, do jego organizacyj.

Kandydat Na "Dziab".

Ostatni nasz artykuł polityczny pt. „Pokazują nam figę” prawił, że otrzymaliśmy wiele listów z powinszowaniami, za które jesteśmy wdzięczni. Ale pisząc nasz artykuł, nie szukaliśmy pochwał. Uważamy sobie za obowiązek czuwać nad interesami Polonji chicagoskiej. Nie myśleliśmy więc o listach, ale dobrze, że je otrzymaliśmy, gdyż treść ich pozwala nam oświadczyć tu zarówno politykierom, jak i naszym miłym korespondentom, że Dziennik Chicagoski nie popiera nikogo na „dziab” dlatego tylko, że ten ktoś jest Polakiem.

Myśmy zawsze podkreślali jak najsilniej, że jesteśmy na dorobku politycznym i nasi kandydaci na urzędy muszą być tacy, żeby „przyjaciele” nasi w polityce nie mogli im niczego zarzucić. Jeśli więc kto z Polaków dostanie gdzieś „dziab” a potem nie przychodzi do biura choćby dla samej przyzwoitości, tylko czeka aż mu czek pocztą prześlą, takiego kochanego rodaka popierać nie możemy. I nietylko my, ale nikt nie powinien go popierać, bo utrzymanie takiego trutnia na „dziabie” jest nieuczciwe.

Są i tacy między nami kochani rodacy-politykierzy, co przychodzą do zajęcia w wyświechtanem ubraniu, że aż się lepi, w kołnierzyku nieokreślonego koloru. Jest to karygodne niedbalstwo, a my sami szydzimy z siebie potwornie, gdy mówimy o takim panu, jaki to on ważny, jaki ważny jego urząd itd. Takich panów powinno się posłać do szkoły do kongresmana Kociałkowskiego, żeby ich nauczył, jak się ubierać należy.

Wstyd nam o tych rzeczach tu pisać, ale raz przecież trzeba na to zwrócić uwagę i niechlujstwo plenić.

Powtarzamy więc, że niechlujów i nierobów popierać nie będziemy. „Dziab” powinien dostać nie ten, kto go chce, ale ten, kto nań zasługuje. To nasza dewiza i jej będziemy służyć.

Najmniejsze Państwo Świata.

Watykan jest najmniejsem państwem świata. Obejmuje on bowiem jedną piętą kwadratowej mili obszaru i liczy tylko 800 obywateli. Nie wszyscy pielgrzymi i turyści—napływający do Wiecznego Miasta, zdają sobie sprawę z tego, że po przejściu bramy Watykanu, znajdują się już na terytorjum tego przed pięciu laty powstałego państwa.

Ta nowa organizacja państwowa, w sposób godny podziwu wykorzystała pierwsze lata swego istnienia. Mądry, a przewidujący gubernator, Camillo Serafini, z niezwykłą energją zajął się zmodernizowaniem wszelkich urządzeń, mocno już przestarzałych wskutek długoletniego odcięcia Watykanu od świata. Wykorzystał on wszelkie środki nowoczesnej techniki, aby wyposażyć państwo watykańskie godnie, zarówno dla celów wewnętrznych, jak i reprezentacyjnych.

Nie należy również zapominać, że Watykan stanowi stolicę niewidzialnej olbrzymiej monarchji, rozciągającej się na cały świat i liczącej setki miljonów poddanych, wszelkich ras i wszelkich odcieni skóry. — Kiedy do Watykanu zawita turysta-cudzoziemiec, znajduje on tam wszystko, co widuje w stolicach świata, oczywiście w miniaturze. Do samego Watykanu można dojechać pociągiem tylko w tym wypadku, jeżeli przybywa się z większą grupą pielgrzymów, a linja kolejowa ciągnie się na przestrzeni 230 jadrów przez terytorjum Watykanu, oddzielona od niewatykańskiej części olbrzymią bramą, pięknie wykonaną z żelaza, która bywa otwierana jedynie podczas wielkich uroczystości. Sam dworzec kolejowy jest gmachem niezwykle imponującym. Wspaniała jest również radjostacja, wybudowana pod osobistym dozorem Marconi'ego i urządzona przezeń według ostatniego słowa techniki radjowej. Z tej to stacji Papież wygłasza swe orędzia do świata.

Turyści z łatwością odróżniają obywateli watykańskich od „cudzoziemców”, spotykając ich w wąskich, charakterystycznych ulicach miasta, ponieważ watykańscy prawie wszyscy noszą uniformy. U bram miasta, jak przed wiekami, stoi na straży z halabardami w rękach dzielna szwajcarska gwardja w swej barwnej odzieży landsknechtów, którą zaprojektował swego czasu Michał Anioł. Ci dumni potomkowie Wilhelma Tella służą jednak głównie dla dekoracji, tak jak palatyńscy gwardziści, oraz członkowie feudalnej szlacheckiej gwardji, ubrani w hełmy, ozdobione końskiemi ogonami. Właściwa straż stanowią starannie dobrani żandarmi papiescy w malowniczych strojach z epoki napoleońskiej. Jest również kilkunastu detektywów, co jest zupełnie zrozumiałe ze względu na bezcenne skarby, jakie od wieków gromadzi i posiada stolica papieska.

Watykan posiada również miniaturowy ośrodek przemysłowy, skąd czerpie energję świetlną i cieplną. Robotnicy, których jest około tysiąca, są bez wyjątku — „cudzoziemcami”. Ciekawe i niebywałe prawie dziś zjawisko stanowi fakt, że budżet państwa watykańskiego nie jest deficytowy, a państwo nie wie prawie, co to trudności finansowe. Budżet ten obejmuje około 200 miljonów lirów, ($15,000,000) a są w nim tak poważne pozycje, jak utrzymanie papieskiego korpusu dyplomatycznego, licznych misyj i szkół. W przychodzie figuruje poważna suma, zabezpieczona Watykanowi konwencją z Włochami, wpływają też pieniądze, składane jako ofiary przez wiernych, t. zw. „świętopietrze.” Wprawdzie i tutaj kryzys daje się już odczuwać, tak że gub. Serafini zmuszony był zaprowadzić pewne oszczędności i zredukować niektóre wydatki, lecz ograniczenia te pozwalają wykazać budżet bezdeficytowy.

SŁONECZNY POLONEZ.

Smutek przed drzwiami prosi tak jak żebrak,
Lecz go nie wpuszczę i nie dam jałmużny,
Przecież wam własnych smutków w życiu nie brak,
A coś z radości już wam jestem dłużny.

Słońce, po krótkiej z mgłą poranną walce,
Rzuca na pokój mój trzy smugi złote,
A więc położę na nich swoje palce,
I w siedmiostrunną lirę je rozplotę.

I zagram na niej słoneczny trubadur
Pieśń, co zadzwoni jako krew za młodu,
I jak Polonez Szopenowski a-dur,
W rytm triumfalny uderzę pochodu.

A może wreszcie z ramion swych zrzucicie
Szare łachmany codziennej niedoli,
Aby wykuwać przyszłe lepsze życie,
Młotem tężyzny na kowadle woli.

I mojej pieśni porwani potęgą
Przerwiecie smutek żałobny stuleci,
I rozwiniętą poloneza wstęgą
Złotemu słońcu wyjdziecie naprzeciw.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

GWIAZDA POLARNA W STEVENS POINT, WIS., 17-XI.—

W Brooklynie dwaj ludzie poróżnili się na ulicy. Od słów przyszło do gorącej sprzeczki, aż policjant zbliżył się, by ich pogodzić. Jeden z pokłóconych, ujrzawszy policjanta, przeraził się i uciekł.

Policjant zawołał na uciekającego, by stanął, a gdy ten jeszcze podwoił chyżość, policjantowi wydało się to podejrzanem i strzelił. Trafił i poważnie go zranił.

Okazało się, że człowiek ów był Bogu ducha winien, nigdy dawniej ani w tym wypadku przeciw ustawie nie działał. Zawsze był porządnym obywatelem i nic na sumieniu nie miał. Poprostu przestraszył się policjanta i nie mógł przezwyciężyć wewnętrznego popędu, by uciekać.

Wartoby dowiedzieć się, czy tego nieszczęśliwca, kiedy był jeszcze małem dzieckiem, nie straszono, żeby był grzecznym, bo go „policjant zabierze”.

Taki strach, zasiany w duszy dziecka, może długo plenić się w podświadomości i prześladować dorosłego niezrozumiałą obawą przed uniformem.

NOWY KONGRES.

(Nowiny Polskie w Milwaukee).

Wynik ostanich wyborów do kongresu jest nieznanym w historji tego kraju zaufaniem narodu do programu Prezydenta Roosevelta.

Dotychczas każdy prezydent tracił stronników swoich w wyborach do kongresu odbywających się w połowie terminu jego urzędowania. Republikanie cieszyli się niezmiernie, gdy w wyborach odbytych w połowie urzędowania Coolidge'a w 1926 roku, utracili tylko 9 miejsc w izbie niższej kongresu.

Przeciętna strata w takich wyborach dla partji rządzącej wynosiła 49 miejsc w obu izbach kongresu.

Porównanie składu kongresu obecnego ze składem kongresu 74-go, przedstawia się następująco: demokraci zajmują w senacie obecnego kongresu 60 miejsc, republikanie 35 a farmerzy-laboryci jedno. W senacie następnego, 74-go kongresu, jaki zbierze się na sesję dnia 3 stycznia, 1935 r., demokraci będą mieli 69 miejsc, republikanie 25, progresywni jedno, a farmerzy-laboryci też jedno.

W izbie reprezentantów obecnego kongresu zajmują demokraci 309 miejsc, a republikanie 113. W izbie następnego kongresu demokraci będą posiadać 322 posłów, zaś republikanie tylko 103. W ten sposób demokraci będą posiadać w obydwóch izbach większość dwóch trzecich części głosów.

Tak wielkiego zwycięstwa nie odniosła jeszcze żadna partja polityczna w Stanach Zjednoczonych. Raz tylko zdarzyło się, a mianowicie w czasie odbudowy kraju po wojnie domowej, że demokraci zdobyli w kongresie mniej więcej taką samą siłę. Pozatem dwóch tylko prezydentów miało szczęście posiadania poważnej większości w obydwu izbach kongresu. Prezydent Theodore Roosevelt miał po swojej stronie 66 procent senatorów i 57 procent posłów. Prezydent W. Wilson miał również wielki wpływ na kongres, posiadając do swej dyspozycji 53 procent senatorów i 66 procent posłów.

Radość demokratów z wyniku tegorocznych wyborów jest tem większa, ponieważ udało im się zdobyć stan Pennsylvania, który jeszcze przed dwoma laty należał do owych sześciu republikańskich stanów, które mocno stały po stronie Hoovera.

Zaznaczyć wypada, że prawie wszyscy wybitni republikańscy liderzy, utrąceni przez powódź demokratyczną, należeli do t. zw. „starej gwardji” — jak np. senator Arthur R. Robinson z Indiana, senator S. D. Fess z Ohio, senator H. D. Hatfield z West Virginia i senator F. C. Walcot z Connecticut. W partji demokratycznej dał się zauważyć objaw zupełnie przeciwny. Wśród zwycięzców demokratycznych, którzy republikanom odbili mandaty, jest dużo konserwatystów, do których w pierwszym rzędzie należą: A. V. Donahey z Ohio, P. G. Gerry z Rhode Island, D. I. Walsh z Massachusetts i inni. Dlatego też miarodajni amerykańscy politycy przepowiadają, że w następnym kongresie spodziewać się można starć o wiele prędzej między radykałami i konserwatystami aniżeli między stronnikami demokratycznej i republikańskiej partji. Trzeba bowiem wiedzieć że wśród demokratów jest wielu 100 procentowych zwolenników Nowego Ładu, a jest tam również kilkunastu takich, którym nie wszystkie poczynania Roosevelta się podobają. Radykalny żywioł w partji demokratycznej zbliża się cokolwiek do programu framerskich laborytów, którzy opanowali stan Minnesota i którzy otwarcie głoszą, że kapitalizm jest powodem nieszczęścia ludzkiego. Prąd cokolwiek radykalniejszy ujawnił się również w stanie Wisconsin, gdzie wyborcy odwracają się plecyma tak do demokratycznej, jako też do republikańskiej partji, obdarzając zaufaniem kandydatów, a raczej twórców partji progresywnej.

Prasa, bez względu na kierunek polityczny, przyznaje, że naród amerykański obdarzył Prezydenta Roosevelta wielkiem zaufaniem i choć nie spodziewa się od niego żadnych cudów, to jednak ma nadzieję, że prezydent może doprowadzić do polepszenia stosunków w kraju. — Zagaśnie jednak gwiazda Roosevelta, jeżeli naród dozna zawodu.

ROZHULAŁ SIĘ.

Po przeczytaniu kilkunastu artykułów o kryzysie, rzekł młody Morgan, syn starego Morgana, miljardera amerykańskiego:

— To racja. Kapitał jest największym wrogiem ludzkości. Z miljarda dolarów, które posiadam od ojca, dam chętnie jeden miljon, ażeby stać się przez to bezdomnym nędzarzem.

„Mucha.”

Marja Rodziewiczówna

:-: KĄDZIEL :-:

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Pleciesz jak na mękach! — oburzyła się.

— Tylko ona go nie chce! — dokończył niezrażony.

— Skądżeś to wysnuł? — Chyba nie z ich zwierzeń?

— Nie. Mam przeczucia i obserwacje.

— Et! — machnęła ręką pani Taida.

Zamyśliła się i spytała:

— A ta twoja protegowana ma jaki taki ład w głowie?

— Ależ jak najlepszy. Zupełnie przyzwoita i miła panienka. No, i ładna, i wesoła, ale zakochana w swym Karolu i nie zalotna. Serjo mówię, aby się mamie podobała i dogodziła. Proszę spróbować na czas jakiś.

— Czemże się ona zajmuje?

— Daje lekcje.

— A ten jej Karol gdzie?

— W Kijowie, w uniwersytecie.

Więcej pani Taida nie pytała.

Ale około Nowego Roku napisała do Włodzia:

„Jeśli ta panna, o której wspominałeś, jest do wzięcia, to spróbuję raz jeszcze. Naturalnie za wynagrodzeniem miesięcznem! W całoroczną wytrwałość już nie uwierzę.”

W kilka dni potem przyszła depesza od Włodzia, że panna już jest w drodze. Posłano po nią konie do kolei, ale nie zjawiła się na dzień oznaczony. Dopiero nazajutrz zaniepokojona pani Taida zobaczyła swój zaprząg pod gankiem. Wysiadła dziewczyna młoda, blada, anemiczna, tak wzruszona, że drżała i nie mogła się odezwać.

— Dlaczego pani wczoraj nie przyjechała? — spytała pani Taida po przywitaniu.

— Pociąg się opóźnił i furman mnie objaśnił, że nie zdążymy przed nocą. A ja się tak okropnie boję jechać w nocy.

— Czego? Droga prosta i szeroka.

— Ale wilki mogły napaść i zbójcy po lasach. Tak sama, tyle mil... Nie mogłam się odważyć. Przenocowałam na stacji.

— Pani chyba nigdy z miasta nie wyjeżdżała

— Owszem. Co rok wyjeżdżamy na letnie mieszkanie.

— To chyba tam widziała pani wilki i zbójów, bo tu tego nie znamy.

— A furman mi opowiadał, że często je spotykał i raz go omal nie pożarły.

— Plótł bajki, żeby panią zabawić.

— Niemiłosierny, a ja drżałam z bojaźni! — uśmiechnęła się panna uspokojona.

Pani Taida wprowadziła ją do jadalni i zaprosiła do stołu.

— Dziękuję pani, nie głodnam i mam tak szaloną migrenę ze wzruszeń i zmęczenia, że tylko marzę o spoczynku.

— Niechże się pani w swoim pokoju rozgości i położy.

Nowo przybyła zgodziła się chętnie, a miała w sobie nielada wdzięk, kiedy pani Taida pozostała chwilę w jej pokoju, gawędząc, a potem zajrzała raz jeszcze i słysząc, że nie śpi, spytała, jak się czuje.

— Bardzo mnie głowa boli — odparła łagodnie dziewczyna.

— Często na to pani cierpi — zagadnęła pani Taida, siedząc na łóżku.

— O bardzo często. Wogóle marne mam zdrowie! — westchnęła.

— Trudno pracować w takich warunkach.

— Mam nadzieję, że mi wieś posłuży! Tak bardzo jestem wdzięczna pani za łaskawą propozycję. Ze wszystkich sił będę się starała dogodzić.

— No, nic, nic! Niech pani stara się zasnąć i nie bierze tak bardzo do serca swych obowiązków. Nie zakatują tu pani.

Pogładziła ją po głowie i wyszła.

Tego wieczora zapisała w swej szarej księdze:

„Zdaje mi się, że zamiast wyręczenia, Włodzio mi przysłał pacjentkę, której nie mógł w mieście nic pomóc. Będę dozorczynią swojej pomocnicy! Oto jest wybór doktorski. Ale ta jest pierwsza, która mi się podobała, wzięła za serce. Dobre musi być stworzenie, a takie wątłe i blade, że ochota bierze odpaść jak zamorzone cielę.

„Ale, wielki Boże, co też tym kobietom w głowach świta z tą samodzielną pracą, z tą walką o chleb! Konia kują, a żaba nogę nadstawia! Krwi to nie ma, muszkułów nie ma, cienkie, chude, wątłe, ale bierze się za bary z życiem i chce sama podołać!”

Nazajutrz panna Irena wstała wcześnie i widocznie starała się stać użyteczną, bo okurzyła i podlała kwiatki w doniczkach, poukładała w salonie książki i gdy pani Taida przyszła na śniadanie, zaraz się dopomniała o klucze i zajęła się herbatą, a potem poprosiła o robotę.

— Umiem szyć, proszę pani, księgi kasowe prowadzić, robię sztuczne kwiaty, jak mówią, wcale nieźle, uczyłam się introligatorstwa, rysunków, a muzykę posiadam, bo dawałam lekcje. Mogę też przygotowywać dzieci do trzeciej klasy gimnazjum i chodziłam przez lato na kursy pszczelnicze.

Nic z tego nie potrzebowała pani Taida, ale aż zdumiała nad ilością fachów.

— I pocóż pani się uczyła tylu rzeczy naraz?

— Próbowałam wszystkiego po kolei, żeby mieć zajęcie, nie być na łasce rodziców.

— Ależ te wszystkie nauki opłacali rodzice. Ładna ulga, niema co mówić! Teraz rozumiem, gdzie pani straciła zdrowie. To na te próby i kursy. A chleba nic nie dało?

— Nie! — wyznała szczerze panna Irena. — W Warszawie więcej jest szwaczek niż sukien, pani nie ma pojęcia, jak są wyzyskiwane i źle płatne. Zresztą, to moje małe zdrowie poczęło szwankować, musiałam zaprzestać. Z kwiatami było to samo. Wtedy się nauczyłam buchalterji, mam patent, ale pomimo starań i ogłoszeń nie mogłam znaleźć posady. Teraz wszystkie kobiety do tego się rzuciły i dlatego spadła cyfra wynagrodzenia. A ja jestem nieśmiała, nie umiem się targować ani prosić i że marnie wyglądam, ubiegały mnie śmielsze i zdrowsze. Introligatorstwo chybiło także, do rysunku nie miałam większych zdolności, muzyka dała wreszcie chleb, alem do reszty zdrowie zerwała i nerwy rozstroiła, dając po dziesięć godzin lekcyj. Wtedym nauczyła się pszczolarstwa, ale na te posady nikt nie chce brać kobiet. Nie ufają, a przytem mężczyzni zarazem uczą się stolarstwa, robią ule, a my na to nie mamy sił. I tak, nic mi się nie opłaciło, a tak serdecznie uczyłam się każdej rzeczy. Siedem lat już walczę napróżno.

Pani Taida, zrazu oburzona takiem zmarnowaniem czasu i pieniędzy, wobec szczerości tej spowiedzi nie śmiała wystąpić z ostrą krytyką.

— Żeby pani, zamiast takiego błądzenia w lesie fachów, wyszła poprostu zamąż w lat osiemnaście, trafiłaby pani na najodpowiedniejszy obowiązek i pracę. Ale wy teraz wszystkie macie bzika na punkcie samodzielności.

Pana Irena uśmiechnęła się łagodnie.

— Nie bzika, ale chęć dopomożenia mężowi w walce o byt, która codzień cięższa. Nie chciałoby się być ciężarem, zabawką lub meblem tylko, ale pomocą.

— A cóż to wy myślecie, że przed wami kobiety nie miały tyleż rozumu i ambicji, że choć nie miały patentów z siedemnastu zawodów, nie pracowały. Brednie! Tylko o tem się nie mówiło jak o jakiemś niesłychanem bohaterstwie. Naturalnie, bywały i flondry, i lafiryndy, ale niech wam się nie zdaje, że i wśród nas takich niema. Nic nowego pod słońcem, ale wy, doprawdy, wyprodukujecie coś nowego. Bo chyba nigdy nie było tak wątłych, słabych organizmów, słabych nerwów i zniszczonego zdrowia jak wasze wskutek zamęczania się nieprodukcyjną nauką. Wykoślawicie ludzkość, i tyle!

Panna Irena spuściła oczy.

— To prawda! Dlatego też ja nie wyjdę zamąż.

— A syn mi wspominał, że ma pani narzeczonego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Poradnik Dobrego Zdrowia

OCZY I USZY.

Dr. Felicja H. Cienciara, lekarz naczelny Związku Polek w Ameryce — 2130 Cortez ul. Tel. Brunswick 9292.

W pierwszym tygodniu dziecko wydaje się głuchem. Powoli rozwija się zmysł słuchu, a z nim rozeznawanie, odróżnianie rozmaitych głosów i rozmaitych dźwięków, z których jedne ostre, nagłą w niem wzbudzają trwogę, inne łagodne, dźwięczne, robią mu przyjemność. — Rozumienie niektórych wyrazów przychodzi zwolna dopiero w drugiem półroczu.

Oczy noworodka wprawdzie patrzą, ale mózg jego nie pojmuje, co one widzą. Nie poruszają się równomiernie i nie pracują razem, dlątego paromiesięczne dzieci często zezują, jakkolwiek niema żadnej wady w budowie oka.

Ponieważ słuch i wzrok najszybciej się rozwijają u dziecka, przeto potrzeba od samego początku staranną otoczyć opieką te dwa zmysły.

Uszy ponieważ są narzędziami słuchu, powinno się otoczyć nadzwyczajną opieką. — W uszach gromadzi się pył z powietrza, pościeli, a także pewna żółta substancja, wydzielana przez ucho, zwana woszczyną. Żeby zachować słuch dobry, należy ten brud wymywać delikatnie i starannie wodą mydlaną, albo gdy to nie wystarcza, przestrzykiwać ucho wodą ciepłą lub lekkim rozczynem z bornego kwasu. Przedewszystkiem uważać by dziecko nie skrobało ucha narzędziami twardemi (patyczkiem, łyżeczką uszną, drutem lub ołówkiem). Jeżeli w ucho wpadnie owad, nachylić należy głowę w stronę drugiego ucha lub wlać w napastowane ucho trochę oliwy, w której owad wypłynie nazewnątrz. — Gdyby w ucho dziecko sobie włożyło przedmiot twardy jak groch, kamyczek, paciorek, to radzę nie wydłubywać go gwałtem, ale udać się do lekarza o wyjęcie.

Oczy jako narzędzia widzenia należy też otoczyć nadzwyczajną opieką. Dla zdrowia oczów unikać należy pyłu, dymu, jaskrawego blasku, nadmiernego wysiłku. Oczy się wysilają, gdy zadługo patrzą na przedmioty bardzo drobne, zwłaszcza gdy to jest czynione o zmroku, albo przy świetle słonecznem i sztucznem jednocześnie.

Ócz nie należy trzeć palcami, które najczęściej nie są wolne od kurzu, ale zupełnie czystą chustką.

Jeżeli pyłek jakiś wpadnie w oko i dolegliwie uwiera, to należy zlekka pocierać powiekę górną w kierunku od skroni do nosa. Wtedy pyłek zazwyczaj wypływa ze łzą kątem oka. Jeżeli wypłynąć nie chce, należy się odwołać do pomocy lekarza.

Gdy widzenie jest osłabione, albo gdy jednem okiem widzimy gorzej niż drugiem, należy zasięgnąć porady lekarskiej.

Podczas zimy z powodu częstego i łatwego zaziębienia się, oczy i uszy również podlegają osłabieniu i często wyleczenie się z zaziębienia usuwa również chorobę ucz i uszu.

Cała Polska Jedną Wielką Wystawą Światową.

Od Granicy do Granicy we Wszystkie Strony, Nic Tylko Wystawa w r. 1943.

Niezwykły Projekt Majora L. Bolowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Kolej nie tyle wymaga budowy nowych tras, jak modernizacji istniejących.

Po pierwsze, musi ona rozporządzać odpowiednią ilością wozów motorowych i to na odcinkach bardzo dużo, oraz bardzo słabo frekwentowanych, na kresach wschodnich, gdzie nie opłaci się puścić pociągu pospiesznego.

Po drugie, przesyłka paczek i drobnicy winna się odbyć pociągami przyspieszenemi, zaś poczta aeroplanami.

Po trzecie, należałoby zelektryfikować trasę na odcinkach specjalnie ładnych, względnie turystycznych, jak w górach.

Po czwarte winny istnieć specjalne pociągi turystyczne, ale nie tylko z nazwy lecz i z urządzeń wewnętrznych, a więc muszą być na ten cel specjalnie budowane.

Po piąte, należałoby pewne odcinki końcowe kolejki ze sobą połączyć, aby stworzyć tury okrężne. Mam na myśli Zakopane-Krynica przez zdjarską przełęcz. Przez to otrzymalibyśmy najkrótsze połączenie Zakopanego z koleją Koszycko-Bogumińską, przyczem stworzonoby ową nową trasę międzynarodową, Gdynia-Warszawa-Kraków-Zakopane-Budapeszt-Dubrownik, o której już mówiłem poprzednio.

Podobny objazd możnaby stworzyć i w górach na południu od Lwowa, łącząc kolej Sambor-Turka, z koleją Stryj-Tuchla, i to jak najbliżej szczytów. O ile jednak to połączenie dałoby się uskutecznić przez szosę należącą do ministerstwa komunikacji, przez co przesiadanie byłoby dozwolone, to i tym sposobem możnaby ten sam cel osiągnąć.

Ze już o tem mowa, powiem, że między wszystkiemi linjami komunikacyjnemi winna istnieć ścisła współpraca na korzyść podróżnych tak, aby dowolnie przesiadywać się mogli do czasu wykorzystania ceny biletu. Robienie trudności jak np. w Chicago, gdzie nie można przesiąść z kolejki górnej na tramwaj lub autobus, nie ma sensu, i jest plagą dla tych którym te środki służyć mają. Gdyby Polska zaprowadziła w. system naśladowałyby ją wszystkie państwa. Na czas wystawy w każdym razie należy tę inowację zaprowadzić.

Przydałaby się także reforma systemu kontrolnego. Dziś bowiem każdy podróżny przejść musi trzy, a na pociągach pospiesznych, nawet cztery kontrole. Raz gdy wchodzi na peron, drugi, w wagonie przez konduktora, trzeci przez inspektora, a czwarty gdy wychodzi z peronu. To ciągłe kontrolowanie wywołuje zbyt wschodnie, nieprzyjemne wrażenie.

W czasie wystawy należałoby również zaniechać tworzenia czasowych kampingów kolejowych. Po trzynastu latach państwowości mogliby już pracownicy kolejowi rozporządzać stałemi obozami lub letniskami, choćby nawet zestawionemi z przebudowanych starych wagonów kolejowych. Przecież nie koniecznie muszą one od zewnątrz i wewnątrz wyglądać jak typowe „6 koniowe."

Letniska kolejowe, nie powinny być tylko dostępne kolejarzom lecz z powodzeniem mogłyby stanowić wielką atrakcję, przez kilkakrotne zmiany letnisk w czasie wakacji. Powinny one być odpowiednio zaopatrzone w urządzenia stałe, jak restaurację względnie jadalnie, korty tenisowe, pływalnie itp. Jako dogodne miejsca dla takich letnisk kolejowych uważam: Karwia, Wisła, względnie Zwardoń, Muszyna, oraz inne w górach położone, dalej Iwanie Puste w rywierze dniestrzańskiej i liczne miejscowości na kresach wschodnich, do których narazie brak innego dostępu.

DROGI WODNE.

Przechodzę do omówienia dróg komunikacyjnych. Na wstępie zaznaczyć chciałbym, że większość projektowanych szos prowadzi wzdłuż rzek. To też, nim zacznie się je budować, należy nasamprzód uregulować rzeki, względnie, o ile się da, uspławić je. Obok uregulowanych rzek można drogi znacznie bliżej wody poprowadzić, co dodałoby im dużo uroku. Wszystkie martwe ramiona należałoby otoczyć laskami i stworzyć z nich rezerwaty drogowe-wodne, lub piękne miejsca do łowienia ryb. W ten sposób rozpowszechnionoby do czasu wystawy ten przecudny sport, tak lubiany w Anglji i Ameryce.

Wystarczy powiedzieć, że i ja się do niego przekonałem i pojechałem aż do jezior kanadyjskich, gdzie właśnie te słowa piszę. (Jezioro Saganaga). Lecz wróćmy do wystawy. Do czasu otwarcia jej, należałoby uspławić około 1500 km. rzek, bo tyle mniej więcej km. dróg powinno wzdłuż nich prowadzić.

Co do kanałów, to chciałbym przy tej sposobności zwrócić uwagę na dwa mojem zdaniem potrzebne kanały, mianowicie Wołyński i Pomorski, co do których napewno nie istnieją projekta.

Co do pierwszego, to zwracam uwagę na fakt, że Brześć i Pińsk leżą na jednakowej wysokości. Nasunęło mi to przypuszczenie, że możliwie udałoby się odwodnić pińskie błota, odprowadzając wody rzek płynących z południa do Prypeci w kierunku zachodnim, to jest do Bugu. Uzyskanoby ponadto 2) spławność Bugu, 3) lepszą spławność Wisły aż pod Warszawę oraz 4) związanoby Wołyń z dorzeczem Wisły, gdy natomiast dziś jest on związany z dorzeczem Dniepru.

Gdyby ponadto połączono kanałem Wisłę z Brześciem poprzez rzekę Wieprz, to otrzymanoby najkrótsze i najtańsze połączenie między ośrodkami produkcji rolniczej i przemysłowej: Podobną rolę odgrywałby kanał Wisła-San-Dniestr, z portem naftowym w okolicy Sambora.

Dzięki tym dwom kanałom wzrosłoby niepomiernie spożycie węgla i drzewa i nastałby ruch, a ruch to życie.

Co do kanału Pomorskiego, to służyłby on krajowi w zupełnie inny sposób. Po pierwsze odwodniłby kilkadziesiąt km. kwadratowych wybrzeża, po drugie powiększyłby w dwójnasób miejscowości rybackie, po trzecie umożliwiłby stworzenie kilku nowych na odwodnionych obszarach.

W dzisiejszych bagnach między Zarnówcami i Błotami Karwińskiemi mógłby powstać wysokomorski port rybacki, i całość stałaby się ośrodkiem sportu wodnego.

Wszystkie te prace nie stanowiłyby jednak prawdziwej atrakcji dla części wystawy umieszczonej na wybrzeżu. Zupełny inny obrót wziełaby sprawa, gdyby przystąpiono do osuszenia wewnętrznej zatoki między Redą i Kuźnicami. Osuszenie to możnaby połączyć z budową kanału od Redy, Pucka i Wielkiej Wsi, oraz od tej miejscowości do Kuźnic. Przez osuszenie uzyskanoby około 50 km. kw. ziemi, na której możnaby pobudować kilka stylowych wsi rybackich, miasteczek i uzdrowisk. Przez osuszenie błot i zatoki osiedlonoby około 4,000 rodzin rybackich, przez to, pod wględem rybołóstwa przewyższalibyśmy Prusy Wschodnie i być może niektóre z małych państewek bałtyckich. Czyżby wówczas mógł ktoś zaprzeczyć naszemu prawu do Pomorza?

(Ciąg dalszy nastąpi).

The Old-Time Strategist Had Nothing On The Modern



Z MARJANOWA

Baczność!! Bractwa i Towarzystwa wszystkie wystąpią in corpore z odznakami w przyszłą niedzielę, dnia 16-go grudnia na Mszy św., którą pontyfikować będzie J. E. Ks. Biskup O'Brien o godzinie 10-ej rano. Towarzystwa zajmą miejsca zarezerwowane dla nich. Bractwa umieszczą swoje chorągwie w bocznych gankach. Wszyscy parafjanie są proszeni jak najliczniejszy wziąć udział w uroczystości tej z okazji Jubileuszu parafji. J. E. Ks. Biskupowi asystować będą księża wychowankowie marjanowscy: Ks. proboszcz Stanisław Gadacz, C. R., jako arcyprezbyter, Ks. Klaudjusz Klarkowski, profesor z Quigley Preparatory School, jako djakon, Ks. W. Okulczyk, C. R., profesor Wyższej Szkoły Webera, jako subdjakon.

*

Zwracamy uwagę na porządek Mszy św. na przyszłą niedzielę d. 16 grudnia. Pierwsza Msza św. o godzinie 6-ej, druga o 7:30, trzecia o 9-ej, a o 10-ej (podczas której pontyfikować będzie Ks. Biskup), a ostatnia o 12-ej w południe. Zatem Msza dla dzieci o godzinie 9:45 wypadnie i dzieci przyjdą na godzinę 7:30 oraz na 9-tą.

*

Wieczorem odbędzie się bankiet o godzinie 6:30 punktualnie. Kto nie uiścił się za bilety niech to uczyni w tym tygodniu.

*

Jutro Ks. Stanisław Różak będzie kazał na wszystkich Mszach św. Wieczorem o godzinie 7:30 rozpocznie się jedno tygodniowa Misja dla wszystkich tak niewiast jak mężczyzn. Odnowienie tej Misji jest z okazji jubileuszu parafji, na podziękowanie Bogu za łaski któremi obdarzona była parafja od samego założenia. Liczny udział parafjan da dowód głębokiej wdzięczności jaką żywimy ku Bogu za odebrane łaski Jego względem nas hojność bez miary.

*

Podczas Misji pierwsza Msza św. będzie o godzinie 6-ej, następna o godzinie 6:30, 7:00 8:00 i suma z kazaniem o godzinie 9:30. Wieczorem o godzinie 7:30 będzie Różaniec, nauka i błogosławieństwo.

*

Jutro rano o godzinie 7:30 przystąpią do wspólnej Komunji św. członkowie Klubu Młodzieńców św. Józefa. Członkowie mają się wszyscy zebrać przed Mszą w kruchcie kościoła skąd grupą udadzą się na wyznaczone miejsca w kościele.

*

Klub Młodzieńców św. Józefa urządza Zabawę Towarzyską w sobotę dnia 29-go grudnia.

*

Następujące Towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: Jutro Sodalicja św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W poniedziałek Dwór Niewiast św. Franciszka, Nr. 660 Z. K. L. i Stowarzyszenie Alumnów Szkoły N. M. P. Anielskiej, Nr. 89 M. P. We wtorek Dwór Matki B. Anielskiej, Nr. 276 Z. K. L. i Tow. św. Wawrzyńca Męczennika, Nr. 259 Unji Polskiej. W środę Dwór Adama Mickiewicza, Nr. 1160 Z. K. L. W czwartek Tow. św. Wojciecha B. i M., grupa Zjednoczenia Nr. 109 i Tow. Najśw. M. P. A., Grupa Zjednoczenia. W piątek Oddział św Florjana, Nr. 8 M. P.

Z Jackowa.

Według nowo przyjętego zwyczaju, Bractwo Dziewic Różańcowych, będzie przystępować do Stołu Pańskiego raz w miesiącu, w niedzielę przypadającą po pierwszym piątku miesiąca. W niedzielę, 9 grudnia, wszystkie członkinie proszone są o zebranie się o godzinie 7:15 rano, w sali pod nową szkołą. Stamtąd udadzą się do kościoła na Mszę św., o godzinie 7:30, na której przystąpią do Komunji św.

*

Jutro, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się wielki wiec nowo założonego Oddziału Macierzy Polskiej, pod nazwą „Crusaders," w sali parafjalnej na Jackowie, przy Wolfram i Lawndale ave. Na wiecu przemawiać będą urzędnicy z głównego zarządu i wykonany zostanie program wokalno-muzykalny. Przyjdźcie wszyscy, wstęp wolny.

Nowe pola złotodajne w Kalifornji.

Sacramento, Kal. — Odkrycie trzech nowych pól złotodajnych w pustynnej sekcji południowej części Kalifornji ożywiło tutejszy przemysł złoty.

SCOTT'S SCRAPBOOK · · By R. J. Scott



Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.

Czego Nas Uczy Niepokalane Poczęcie Najśw. Panny Marji.

Święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Panny Marji jest jednem z tych, które obchodzone są wyłącznie w Kościele katolickim.

Dogmat ten, ogłoszony w roku 1854 upewnił nas w tem, że Matka Boża, dla przyszłych zasług Syna swego Jezusa Chrystusa, wyjęta była z pod kary grzechu pierworodnego i poczęta w stanie łaski. Dlatego też Anioł Gabrjel nazywa przy Zwiastowaniu Pannę Marję: łaski pełna. Bo ta łaska poświęcająca, którą my ludzie zdobywamy poraz pierwszy dopiero przez Sakrament Chrztu św., wypełniała w cudowny sposób duszę Najśw. Panny Marji od chwili Jej poczęcia. Było to, zaiste największe wywyższenie jakie Bóg mógł dać ukochanej Matce Syna Swego. Dlatego to święto Panny Marji jest dla katolików, czcicieli Matki Bożej, tak szczególnie święte i drogie. Wraz z naszą Matką Niebieską cieszymy się z tego ogromu łask, którem Bóg Jej piękną duszę ozdobić raczył, a wpatrując się w piękność, jasność i największą po Bogu Świętość Najśw. Panienki, staramy się na Jej wstawiennictwo i opiekę zasłużyć.

Mało też które ze świąt czci Matki Bożej poświęconych jest tak obfite w nauki moralne jak właśnie święto Niepokalanego Poczęcia. Stawia nam ono przedewszystkiem przed oczy to, że Bóg pragnie dla każdej jak największej czystości: — chciałby ją napełniać, tak jak Marję, swą łaską poświęcającą, ażeby móc w niej przebywać i tem samem ją uświęcać.

Pierwszym więc obowiązkiem człowieka jest umożliwić Panu Bogu przebywanie w duszy. — Dlatego też matka każda dbać musi najusilniej o to, ażeby jej dzieciątko, które z plamą grzechu pierworodnego na świat przychodzi, było jak najprędzej z tej plamy obmyte. W tym celu nie należy zwlekać ze chrztem.

Zagranicą, w krajach katolickich, istnieje nawet przepis, że dziecko musi być ochrzczone w ciągu pierwszego tygodnia po urodzeniu. W pobożnych rodzinach, chrzczą je na 2 — 3 dzień. Bardzo słusznym jest ten zwyczaj, bo pocóż świadomie pozbawić dziecko łaski Bożej? Wszak i dla siebie na przyszłość i dla rodziców może takie czyste, niewinne maleństwo dużo łask wyjednać. Każde jego, małe chociażby, cierpienie może służyć na zadośćuczynienie za winy rodziców, rodzeństwa lub wogóle członków Kościoła.

W późniejszem życiu dziecka musi się matka starać o to, by łaska Boża, na Chrzcie św. otrzymana, stale przebywała w duszach jej dzieci.

Na matce nieletnich dzieci ciąży w tym względzie wielki obowiązek. Bo nietylko o to dbać musi, ażeby we własnej duszy była zawsze w zgodzie z Bogiem, ale i o to, by jej dziatwa również nie pozostawała w stanie odtrącenia od Boga. Starać się więc będzie, by jej przy najmniej raz w miesiącu przystępowały do Sakramentów św. a o ile by tego zaszła potrzeba, to i częściej posyłać je będzie do trybunału pokuty, ażeby życie było ich duszy stałą ozdobą.

W życiu matki nie można dopuszczać do tego ażeby zabrakło czasu na zajęcie się czy to własną duszą, czy też duszą dzieci. Mimo bardzo licznych zajęć, która każda sumienna kobieta bierze na siebie z chwilą zostania matką, czas na spowiedź uregulowaną, w tych samych odstępach czasu znaleźć się musi. Tak samo jak n. p. w sobotę każdą przeznaczamy pewien czas na przygotowanie i wyłatanie świeżej bielizny i ubrania na niedzielę dla siebie i swoich, lub też na gruntowniejsze nieco porządki w domu, tak samo przeznaczyć musimy jeden dzień miesiąca przynajmniej, w którym zajmiemy się porządkowaniem duszy własnej i dziatek naszych.

Najlepiej dzień taki wybrać z góry, n. p. przed pierwszym piątkiem lub pierwszą niedzielę miesiąca. Takie ułożenie sobie stałego spowiedzi ułatwia ogromnie życie duchowe. Bo nie będziemy się wtedy oglądali na to czy mamy chęć lub usposobienie do spowiedzi i przez to samo nie damy się szatanowi odwieść od tego, co dla zbawienia duszy naszej jest konieczne.

Dbając o czystość duszy, o stały stan łaski, będziemy najlepiej naśladować Najśw. Marję Pannę i w ten sposób korzyść odniesiemy z tego dogmatu niepokalanego poczęcia.

Ale my, matki możemy z tego święta Panny Marji czerpać jeszcze inny przykład. Zważmy tylko dobrze kiedy to święto Niepokalanego Poczęcia jest obchodzone: dokładnie na dziewięć miesięcy przed dniem Narodzenia Najśw. Panny Marji. Z tego wynika, że dusza Matki Bożej stworzona została w chwili poczęcia. Ponieważ Matka Boska co do ciała była takim samym człowiekiem, jak każdy z nas, przeto należy przyjąć, że i dusza nasza stworzoną zostaje w chwili, w której nawet najczęściej kobieta nie wie jeszcze o tem, że ją zaszczyt macierzyństwa czeka. Z chwilą jednak uświadomienia spływa na taką młodą matkę obowiązek odpowiedzialności za tę powierzoną jej duszę, ludzką. Obowiązkiem matki jest uczynić wszystko, czego od niej żąda, ażeby to dziecko Boże zdrowo na świat wydać i jak najprędzej ochrzcić. W przeciwnym razie, jeżeli to noszone w łonie dzieciątko utraci życie z winy woli matki, to odpowiedzialność za duszę tego nie urodzonego niemowlęcia spada na matkę i nic nie wytłumaczy przed Bogiem jej zbrodni zabójstwa, chociażby lekarze i świat czyn jej uniewinniali.

Módlmy się bardzo gorąco do Matki Bożej w dniu jej wielkiego triumfu, ażeby ta najlepsza nasza Orędowniczka i Szafarka łask Boskich strzegła dusze ludzkie przed utratą łask, a matki szczególnie chronić zechciała przed wszelkiemi czynami tak hańbiącemi, a tak dziś niestety, rozpowszechnionemi wśród spoganiałego świata.

Boliwja może powołać cały naród pod broń.

La Paz, Boliwja. — Prezydent Luis Tejeda Sorzano powiedział w swojej pierwszej proklamacji, że Boliwja, w razie potrzeby, poszle całą męską ludność do Gran Chaco do walki z Paragwajem. Na początek rząd nakazał zmilitaryzowanie całej policji w kraju i jej natychmiastowe wysłanie na front.

Możecie teraz zakupić polsko-angielski, angielsko-polski słownik Burt'a w administracji Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul. Cena $2.00.

Fornir albo okleina jest to deseczka z droższego drzewa do wykładania wyrobów stolarskich.

Ojciec, Syn i Zięć Straceni Za Morderstwo

Raleigh, N. C., 8. grudnia.— Bascom Green, jego syn, Lester, i jego zięć, Robert E. Black, wszyscy z High Point, zostali wczoraj straceni w krześle elektrycznem w więzieniu stanowem za udział w zabiciu T. C. Barnesa, kasjera banku, podczas napadu rabunkowego. Za tę samą zbrodnię stracono już poprzednio Mike Stefanowa.

Bascom Green, liczący lat 44, poszedł pierwszy na śmierć. Drugim, którego poprowadzono na krzesło elektryczne, był jego 22-letni syn, a trzecim zięć, liczący 35 lat. Egzekucje zajęły blisko godzinę czasu.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

Krzyż południowy jest to piękny gwiazdozbiór nieba południowego w kształcie krzyża.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. The Klondike gold rush began in 1910			
2. In height man may vary normally from four feet one inch to six feet six and three-quarter inches			
3. The Yosemite falls are in Arizona			
4. The Virgin islands have an area of 132 square miles			
5. The Salton sea, in California, is 250 feet below sea level			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 8.

Niespodzianka Dla p. J. Betlejewskiej.

W zeszły poniedziałek, dnia 3go grudnia odbyła się miła niespodzianka dla panny Jadwigi Betlejewskiej z okazji jej urodzin w domu jej rodziców. — Niespodzianką tą zajęły się panie z Towarzystwa Pań Chicago, gr. 2191 Z. N. P. z paniami Władysławą Makarską i Kazimierą Świtek na czele. Panna Betlejewska niespodzianką tą była nazwyczaj mile zdumiona zastając liczne grono pań w swym domu.

Wśród obecnych były następujące panie: drowa Julją Wawrzyńska, J. Rzewska, drowa Wanda Dulak, drowa Marja Fudema, Zofja Świtek, Karolina Wróbel, Kazimiera Świtek, Lucyna Kwaśniewska, Bronisława Kochańska, drowa Jadwiga Szumkowska, Anna Shepanek, Kamila Skrzat, Natalja Strzelecka, Wanda Kozaczka, Helena Habel, Marja Richłowska, Wanda Ankowska, Władysława Makarska i inne.

Najpierw podano smacznie przyrządzoną kolację, po spożyciu której pani K. Świtek serdecznemi słowy zagaiła uroczystość imieninową. Wszystkie panie obecne składały solenizantce kolejno życzenia, a panna Wanda Ankowska wręczyła jej w imieniu wszystkich piękny upominek. Oprócz upominku otrzymała ona również piękne kwiaty i tort imieninowy. Bawiono się więc wspólnie do białego rana, przeplatając towarzyską rozmowę śpiewem „Happy Birthday" i „Niech żyje nam".

Tow. Harmonja Urządza Zabawę Kostkową.

Tow. Harmonja, grupa 36-ta Związku Polek w Am. urządza jutro, dnia 9go grudnia zabawę kostkowo-karcianą w pięknej sali „Oaza", mieszczącej się pnr. 1250 Milwaukee ave. Początek zabawy o godz. 2ej po południu.— Komitet złożony z kilku czynnych pań postarał się o piękne nagrody do każdego stolika i tak zwane „door prizes". Na wieczór ten złoży się też wiele miłych niespodzianek. — Przyjaciele i sympatycy proszeni są o jak najliczniejsze poparcie.

Chwała Tobie, Marjo!

Chwała Tobie o Marjo!
Od nas polskich Twoich dzieci,
Do Ciebie nam serca biją —
Do Ciebie nasz głos wzwyż leci.

Twoja chwała niechaj słynie!
I niech Ciebie zawsze czcimy —
W naszej pieśni, w naszym czynie,
Gdy do Ciebie się modlimy.

Bądź nam Matką i nadzieją!
Czy na morzu, czy na lądzie,
Gdy się nam łzy z bólu leją
Ty pociechą naszą bądźże.

A w godzinę śmierci naszej,
Nie daj zginąć nam na wieki,
Ale prowadź nasze dusze —
W świat nieznany i daleki.

Byśmy tak Tobie poddani,
Byli czyści tam przed Panem,
Bo my przecież ukochani —
Sercem Twem niepokalanem.

Aniela Mikułówna.

Niespodzianka Dla p. Zimnego.

Onegdaj grono przyjaciół urządziło niespodziankę p. Hieronimowi Zimnemu z okazji jego urodzin.

Życzenia składali Dr. C. Ross który w imieniu zebranych wręczył solenizantowi mały upominek. Następni życzenia składali: J. Schwartz, A. Bąk, p. Teodor Kirstein i pani W. Rajska. W końcu solenizant pan Hieronim Zimny podziękował zebranym za urządzenie tak miłego wieczorku, wyrażając się że „Zimny się jakoś cieplej czuje".

W zabawie brali udział następujący: Dr. C. Ross z żoną, pp. A. Krzywonos, pp. T. Kirstein, pp. W. Rajscy, pp. B. Czekaj, pp. A. Goralscy oraz panowie: J. Schwartz, A. Bąk, L. Sadowski, E. Dorsch, H. Zimny, W. Mikołajczyk, C. Mikołajczyk, S. Linkiewicz i J. Bartosiewicz oraz panny: A. Klafta, L. Góralska, I. Kurek, J. Kostrzewska i E. Szramkowska.

Zabawa odbyła się w domu pp. J. Marcinkiewicz.

Do Alumnek Szkoły Św. Jacka.

W poniedziałek, dnia 10go grudnia, odbędzie się specjalne posiedzenie Stow. Alumnów szkoły św. Jacka.

Uprasza cię wszystkich członków o liczne przybycie na to posiedzenie. — E. Szramkowska, sekretarka prot.

RADA PRAKTYCZNA.



Zamiast pajów można czasami też upiec owocowe lub mięsem nadziewane pierożki.

Household Arts

by Alice Brooks



Effective Pillow in Simple Embroidery

PATTERN 5163

ŁADNA PODUSZKA DO ZWYCZAJNEGO WYSZYCIA.

W modełku 5163 znajdziecie wzór kotka 9½ calowego, wszelkie instrukcje do wyszycia, ilustrację ściegów oraz ilość materji. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............ (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto.......................... Stan............

SUKNIA NA SZÓSTĄ GODZINĘ.



Na lewo, aksamitna suknia z szydełkowanym kołnierzykiem dla gospodyni domu przyjmującej gości; na prawo, suknia tiulowa w czerwonym kolorze i stosowna zarzutka.

Opera Nie Jest Plutokratyczną Rozrywką.

Na podstawie faktów długoletniego doświadczenia kompanji operowej ostatecznie udowodnionem zostało, że tylko kobiety i mężczyźni średnio zamożni szturmowali do operowego biura biletów w celu usłyszenia sławnych sił artystów operowych.

Jerzy Rosetter, prezydent lokalnej kompanji, który w zwykłych godzinach swego urzędowania jako głowa firmy miał sposobność całą tę rzecz zbadać, przychodząc po przestudjowaniu wszystkich faktów do przekonania, że z pośród 3,408 miejsc w Civic Opera House, 2,460 czyli dwie trzecie można nabyć w cenach umiarkowanych. Naprzykład jeśli kto jest miłośnikiem opery a nie ma zbyt wiele pieniędzy może sobie mimo to pozwolić na zakupienie biletu na jakąkolwiek operę za pół dolara lub wyżej. Dla ludzi zamożniejszych jest przeznaczonych 948 miejsc droższych czyli trzy i cztery dolarowe włącznie z lożami.

Pan Rosetter podkreśla również, że Chicago Grand Opera Co., stara się uzgodnić cały system operowy kompanji obecnymi ekonomicznymi warunkami. Dawniej wystawienie jednej opery kosztowało kompanję $21,000 gdy obecnie operę taką włącznie ze wszystkiemi artystami i całym sztabem operowej kompanji praktykującym zaprowadzić coraz to ściślejszą ekonomję opery wystawiane bywają tylko za $7,700. Nawet i tym sposobem opera jako kulturalno - towarzyska instytucja chicagoska nie potrafiłaby się utrzymać gdybyśmy nie mieli małej grupki obywateli sprawą tą do najwyższego stopnia zainterseowaną, którzy rok rocznie gwarantują wszelkie straty przez kompanję ponoszone.

Pamięci Cichych Bohaterek.

Pani Marja Bruchnalska ze Lwowa podjęła się mozolnej pracy zebrania po archiwach materjałów, odnoszących się do udziału kobiet w powstaniu 1863 roku.

Nie ograniczyła się ona do tych, które walczyły z bronią w ręku, pełniły służbę kurjerek, dowoziły prowiant i broń do obozów. W tym zbiorze znajdują się opowieści o Polkach, żonach rosyjskich oficerów i dla uzupełnienia tła o Rosjankach, niosących pomoc katorżnikom, gdy na Sybir zaczęły ciągnąć długie szeregi zesłańców.

Praca p. Bruchnalskiej wykazała dobitnie, że kobiety 1863 roku odrodziły się w tych, które broniły Lwowa, organizowały punkty sanitarno - żywnościowe, przygotowały zajęcie Mińska i ginęły żołnierską śmiercią na posterunku.

Napotykamy więc nazwiska włościanki Cholakowej, padającej obok męża powstańca w bitwie pod Naguszewem; Zofji ze Stenclów Dobronoki, córki rosyjskiego komisarza policji, poległej pod Małogoszczą; dzielnej Alzatki Marji Antoniny Lix, porucznika wojsk powstańczych; Henryka Pustowójtówny, Apoloji Fijałkowskiej z Grzywińskich, Wiktorji Januszkiewiczowej i M. Gawrońskiej, Józefiny Lipartowskiej, trzech sióstr Maciejewskich, Walentyny z Osińskich Niemojewskiej, Franciszki Ostrowskiej-Siennickiej, Marji z Rogolińskich Piotrowiczowej, Weroniki Wojciechowskiej, Antoniny Wilczyńskiej i t. d.

Lista nazwisk, lista faktów, opisy szczegółowe i wzmianki krótkie, wszystko, co się dało odszukać i zebrać, to pomieściła p. M. Bruchnalska w tym zbiorze przyczynków, który bogaci pojęcie o kobiecie polskiej.



ŚLICZNA WIECZOROWA SUKIENKA USZYTA Z TAFFETY.
Ellen Worth Modełko 694.
Nabyć można w wielkościach 11 do 17 lat. Na wielkość 15 potrzeba 4⅛ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać piętnaście centów (15c) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.
Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No........ Wielkość........

Imię i Nazwisko..............................

Adres..............................

Miasto.......................... Stan............

Wystawę Polskiego Klubu Art. Zwiedzać Można Dziś i Jutro.

(Z Notatnika Mademoiselle)

Wystawę Polskiego Klubu Artystycznego, zwiedzać można jeszcze dziś i jutro, od 4 po południu do 9:30 wieczorem. Wystawa mieści się pn. 1200 No. Ashland ave., róg Division ul. Wstęp wolny.

*

Już jutro kończy się siódma wystawa prac malarskich i rzeźbiarskich artystów polsko-amerykańskich z Chicago i okolicy. Aczkolwiek Polski Klub Artystyczny urządza w ciągu roku wiele wystaw, odczytów i koncertów, doroczną wystawę zalicza się do najbadrziej zajmujących imprez tego rodzaju.

*

Na zakończenie, jutro wieczorem, urządzone będzie przyjęcie dla artystów wystawiających swe prace. Będzie to napewno miłe zebranie. Będzie tura galerji pod przewodnictwem artysty Rogalskiego, a potem muzyka i ma się rozumieć, herbatka.

*

Francuski malarz Delacroix powiedział kiedyś, że dzieli artystów-malarzy i rzeźbiarzy na prozaików i poetów; na tych, którzy niemal z niewolniczą dokładnością naśladują naturę i tych, którzy biorąc z natury tylko motywy i inspiracje — spontanicznie wyrażają swe myśli i uczucia.

Jedni podziwiają pierwszych, drudzy czują się bliższymi drugich. Oczywiście, na prace artystów klasy ostatnio wymienionej, nie można patrzeć oczami zbyt „naturalistycznemi."

Wystawa bieżąca powinna zainteresować każdego, lubującego się w sztuce plastycznej bez względu, czy należy do wielbicieli pierwszych czy drugich.

*

Zaletą „Ewolucji", jednego z olejnych obrazów L. Bodzewskiego, jest plastyka; natomiast w jego „Improwizacji geometrycznej" — cieniowanie zajmuje widza.

„Galena" jest jednym z najwybitniejszych na wystawie, odznaczają się niepospolitą barwnością i właściwą atmosferą.

K. Dąbrowski wystawia pejzaż zimowy.

Druta dwa obrazy olejne — na pierwszy rzut oka abstrakty — posiadają interesującą grę kolorów tudzież odznaczają się ruchem. Są tak podobne w technice pracom Mazewskiego, że nie możemy się oprzeć chęci podejrzenia że...

Nieskończona cierpliwość Andrzeja Dziurdzika, tak dobitnie odzwierciadlona w jego pięciu rysunkach atramentem wywołuje podziw.

Twórczość Fabiona postępuje naprzód potężnemi krokami. Staje się wciąż pewniejszym i silniejszym. Jego studjum „Nude Study", które odznacza się doskonałością koloru, uczuciowością i pełną piękną prostotą kompozycji, — uważane jest przez wielu jako najwybitniejsze dzieło na Wystawie. „Portret" pędzla Fabiona, też okazuje ogromną swobodę i pewność. Z żywem zainteresowaniem śledzić będziemy dalszy postęp tego młodego artysty.

Jana Furgala, „Słoneczny Dzień", jest bardzo pięknie i barwnie oddanym obrazem olejnym.

Cała serja akwareli E. Karnowskiego jest bardzo żywa w kolorach.

Kwiaty Jadwigi Krawiec — ulubiony temat tej znakomitej artystki chicagoskiej — są mile witane w każdej wystawie, albowiem pani Krawiec jest jedną z najwybitniejszych malarek kwiatów w stanie Illinois. Te kwiaty, tak pełne, tak rozkoszne, tak wymowne, nadal zachwycają widzów.

Zbyteczną jest rzeczą rozpisywać się o już szeroko znanych pracach następnego — według alfabetu — artysty. Władysław Krawiec, jeden z najlepiej znanych artystów chicagoskich, znów imponuje dramatyczną siłą swych obrazów. Charakterystyczne tematy ujmuje po mistrzowsku.

Wśród prac Stefanji Kwiatkowskiej uwydatnia się najwięcej kompozycja „Indian Pottery", łagodna w kolorach.

Nadzwyczaj silnie uderza widza Mazeskiego widok z South Chicago, — pełen słonecznych barw i stanowczych linij. Mazeskiego portret byłego wicekonsula Lipaczyńskiego jest dobry, lecz skąd ta karykatura?

Piotr Porowski wystawia piękną „Jesień".

Z trzech płócien Rekuckiego najpopularniejszem zdaje się być „Góralka", miła, wesoła, dobrze odrysowana.

Leonarda Rodowicza, „Mare Nostrum" także podoba się wielu zwiedzającym.

Dużo chciałabym napisać o Rogalskim — świetny karykaturzysta — sprytny i zdolny. Jego „The Wake" zwraca ogólną uwagę.

Józef Rusiecki zajmuje i bawi widzów dwoma barwnymi „wyjątkami z życia amerykańskiego" — pełne treści i humoru.

Akwarele Adama Szwejkowskiego, jak zawsze podobają nam się bardzo; są silnie, swobodnie oddane. Wystawia on także dwa obrazy olejne.

Felicja Tarasiuk wystawia trzy rysunki kwiatów.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności mamy sposobność podziwiać prace znanego artysty-rzeźbiarza A. Dąbrowskiego.— Wybitny ten rzeźbiarz nowojorski niedawno przyjechał do Chicago i tu zamieszkał. Jego „Pacierz", który w istocie jest przepięknym symbolem Madonny jest klasyczny w stylu — i zdobywa ogólny podziw. „Pegasus" — jest szalenie żywy i spontaniczny w ruchu. „Orzeł" jest ujęty nadzwyczaj silnie. „Paderewski" i „Pulaski" też zachwycają widzów.

Rzeźby W. Gawlińskiego są na wskroś wypracowane, w silnym w prostocie stylu. „Rajskie Życie" i „Trzy Króle" zaliczamy do najbardziej okazałych. Coś naprawdę polskiego.

Jan Szaton, były uczeń Lorado Taft, wystawia dwa piękne utwory (kaszty) „Niewiasta Pozująca", pełną gracji i doskonałą głowę, „Portret".

Wśród rzeźb znajdują się także rzeczy L. Bodzewskiego i W. Mazeskiego.

Mam nadzieję, że „nasi" nieomieszkają jeszcze dziś zwiedzić Wystawę Polskiego Klubu Artystycznego.

Obiad Na Jutro.

Krupnik.
Zrazy Polskie Zawijane.
Kartofle.
Zielona Fasolka.
Strudel z Jabłkami.
Kawa.

Krupnik.

Najstosowniej jest podawać krupnik dnia tego kiedy jest pieczeń wołowa na obiad, wtedy bowiem kawałki mięsa nieużyteczne na pieczeń można użyć na krupnik. Ugotować rosół jak zwykle z kości i odpadków mięsa, włoszczyznę zaś pokrajaną drobno ugotować oddzielnie, osobno także ugotować filiżankę kaszy jęczmiennej lub perłowej, z dodatkiem paru łyżek tłuszczu z rosołu, a gdy się kasza dostatecznie rozklci, dodać łyżkę masła, rozmieszać i rozprowadzić ugotowanym rosołem. Do ugotowanej właszczyzny dosypać nieco zielonej pietruszki, włożyć wszystko w wazę i zalać krupnikiem. Pamiętać należy, że ważnym warunkiem dobroci krupniku jest gotowanie kaszy osobno, albowiem jeżeli zasypać rosół kaszą odrazu to krupnik będzie biały i kleisty.

Zrazy Polskie Zawijane.

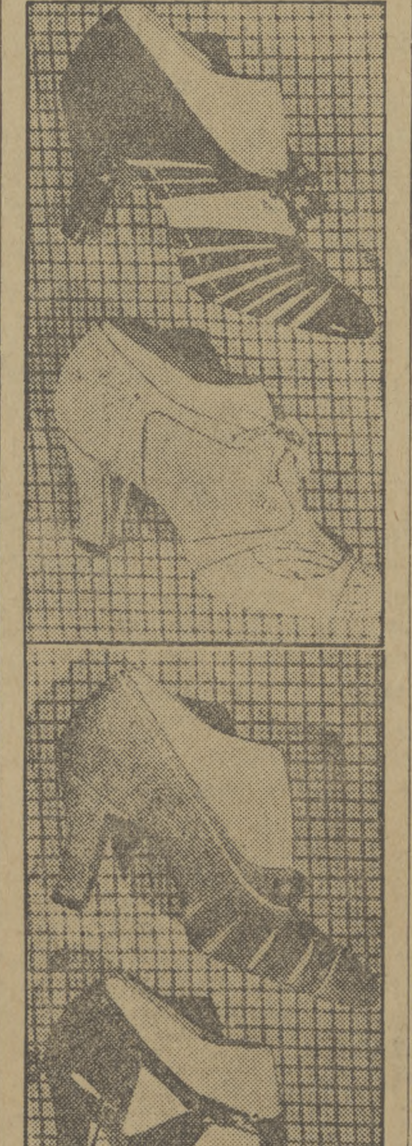
Mięso zrazowe lub krzyżowe pokrajać na duże lecz bardzo cienkie plastry, zbić, posolić i niech z piętnaście minut poleżą. Wziąć dwie upieczone i utarte cebule, łyżkę masła, pół filiżanki tartego chleba, soli i pieprzu do smaku i wymieszać to na gładką masę, którą następnie posmarować zrazy i zwinąć mocno tak, aby się nie rozkręcały. Roztopić w rądelku kawałek masła i na nie wrzucić zwinięte zrazy, a także dodać pieczonej cebuli i dusić pod pokrywą na wolnym ogniu. Gdy się zrumienią, podlać rosołem, wsypać nieco tartego chleba i dusić aż będą miękkie, co powinno zabrać około 45 minut.

Strudel z Jabłkami.

Kilka obranych jabłek pokrajać w cienkie plasterki, rozłożyć je na przygotowane ciasto, posypać suto cukrem i tartą bułką, skropić roztopionem masłem, zwinąć, ułożyć w ślimaka w płaski rondel, grubo wysmarowany masłem, pokropić jeszcze raz masłem powierzchu i wstawić do gorącego pieca na godzinę. Dobrze zrobiony strudel powinien być tak kruchy, jak ciasto francuskie.

Przy obliczaniu dochodowości kur, ich nieśność jest momentem decydującym.

Rozcięcia Modne.

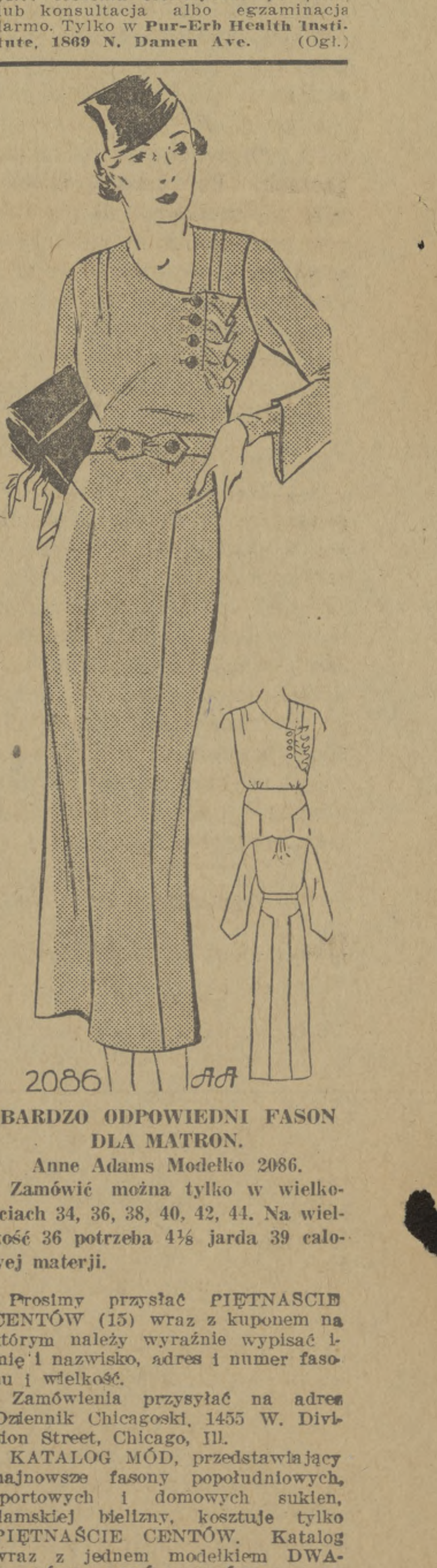


Obecnie dają się zauważyć rozcięcia w sukniach i rozcięcia w bucikach najnowszych. U góry widzimy, nowe sandały lakierkowe z rozcięciami modnemi; niżej, bucik kombinacyjny z białej zamszowej skóreczki; następny, również zamszowy bucik z rozcięciami; u dołu, sandał skórkowy z zapięściem z boku. To są najmodniejsze fasony bucików zimowych.

Z Akademji SS. Zmartwychwstania Pańskiego.

Tow. Pań Opieki nad Pensjonatem odbędzie posiedzenie jutro, o godzinie 3-ej po południu, w Domu SS. Zmartwychwstanek, pn. 1849 N. Hermitage ave. Uprasza się o łaskawe przybycie, ponieważ są bardzo ważne sprawy do omówienia oraz wybór nowych urzędniczek na rok następny. — A. Smuda, prez., B. Żurawska, sekr.

Kość słoniowa jest to substancja z kłów słoni, zębów hipopotamów i niektórych wielkich ssaków morskich, barwy białej lub żółtawej, bardzo twarda, elastyczna, daje się toczyć i barwić, służy do wyrobów galanteryjnych.



BARDZO ODPOWIEDNI FASON DLA MATRON.
Anne Adams Modełko 2086.
Zamówić można tylko w wielkościach 34, 36, 38, 40, 42, 44. Na wielkość 36 potrzeba 4⅛ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.
Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.
KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość..............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto..............

Stan..............

Lotnik Post Wzbił Się Na 10 Mil w Górę.

Bartlesville, Okla., 8. grudnia. — Wiley Post, sławny lotnik amerykański, odbył wczoraj swój drugi wzlot stratosferyczny w swoim samolocie „Winnie Mae" i wylądował przekonany, że osiągnął nowy rekord wzbijając się na wysokość około 55,000 stóp. Powiedział on, że wzleciał wyżej o 5,000 do 7,000 stóp niż w ubiegły poniedziałek.

Wskazywałoby to, że osiągnął on wysokość od 55,000 do 57,000 stóp, około dziesięć mil.

Wdowa Po Nelsonie Skazana Na Rok Więzienia.

Madison, Wis., 8. grudnia.— Helena Nelson, wdowa po Geo. „Baby Face" Nelsonie, zabitym gangsterze, została wczoraj zasądzona w sądzie federalnym na 1 rok i 1 dzień więzienia za pogwałcenie parolu.

Zeszłego lata została ona parolowana przez sędziego Stone, kiedy przyznała się do dawania schronienia Johnowi Dillingerowi i innemu członkowi szajki w letnisku Little Bohemia w Spider Lake, Wis.

Kto Zabił Dziecko Lindbergha?

Spowiedź „zabójcy" na łożu śmiertelnem.

Flemington, N. J., 8. grudnia. — Lloyd Fisher, miejscowy doradca prawny Brunona Hauptmanna, oskarżonego o zamordowanie synka pp. Lindberghów, dostał wczoraj zaprzysiężone zeznanie, złożone przed śmiercią przez niejakiego Roberta Wildy'ego, który stwierdził pod przysięgą, że on zabił dziecko Lindberghów w noc 1. marca, 1932.

Wildy miał zaprzysiąc w obecności matki i dwóch innych świadków, że popełnił mord, ponieważ był wrogiem społeczeństwa i chciał się zemścić na bogaczach. Po zabiciu dziecka miał się spotkać z jakimś starym przyjacielem i razem uplanowali spisek w sprawie wymuszenia okupu.

Trzęsienie Ziemi Zburzyło 11 Miast w Honduras.

Tegucigalpa, Honduras, 8. grudnia. — Oficjalny komunikat wyjawił wczoraj, że niedawne trzęsienie ziemi w dystrykcie Copan zburzyło 11 miast z łączną ludnością 30,000 osób. Wielu mieszkańców zginęło, reszta jest bez dachu nad głową i bez środków do życia. Rząd organizuje akcję ratunkową z pomocą Czerwonego Krzyża i innych organizacyj dobroczynnych.

Szlachectwo Dla Lekarza 'Kwintetu' Dionne.

Ottawa, Ont., 8. grudnia. — W tutejszych kołach politycznych zrobiono sugestję, aby dr. Allan Roy Dafoe, 51-letni lekarz pięcioraczków Dionne, znalazł się na liście honorowej nowych szlachciców, jaka będzie ogłoszona przez króla angielskiego na Nowy Rok.

Jeżeli zapoczątkowana akcja odniesie pożądany skutek, dr. Dafoe dostanie prawo umieszczania przed swojem nazwiskiem tytułu „sir".

Bracia La Follette w Białym Domu.

Washington. — Dwaj bracia La Follette, senator i gubernator-elekt w Wisconsin, byli wczoraj gośćmi na śniadaniu w Białym Domu.

Paterson, N. J. — Trzech uzbrojonych bandytów napadło na czterech posłańców w podwórzu Watson Machin Co. i uciekło z $5,000 przeznaczonemi na wypłaty.

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman. C.R.

Ten zaufania twego niegodzien, kto podczas twej nieobecności przegląda twe skrypta.

* * *

Więcej kłopotu sprawia lekarzowi leczenie zdrowych niż chorych.

* * *

Nienawiść drażni najdotkliwiej nasze bolączki.

* * *

Pochwała niespodzianie najczęściej od obcych przychodzi.

* * *

Bojaźń rozgłosu karą jest występku.

* * *

Nigdy nie obdarza się pochlebstwem osoby nam drogiej.

* * *

Zwycięstwo samą tylko siłą efemeryczne jest.

* * *

Przyjaciel tylko w trudnem doświadczeniu okazuje się prawdziwym przyjacielem.

* * *

Człowiek nie umie zapanować nad sobą a jednak skwapliwie wyrywa się do rządzenia drugimi.

* * *

Rządy dowodzą niezaradności jednostek w państwie.

* * *

Z biegiem czasu uroda znika, lecz wdzięk może pozostać.

* * *

Wzorowe postępowanie jest najwymowniejszym krytycyzmem.

* * *

Smutek drugich łatwo opanowujemy

* * *

Szkodę niepowetowaną wyrządzą nie tyle grzech, ile brak poprawy.

* * *

W krytyce nie tyle krytyka, ile sposób wyrażania onejże razi.

* * *

Pijany często nieświadom swego pijaństwa.

* * *

Nie raźno przychodzi człowiekowi odróżniać dary nieba od własnych wysiłków.

* * *

Najrozkoszniejsza rozkosz to rozkosz rzadko kosztowana.

* * *

Żarty rozweselają tylko dopóki pozostają zaprawą potrawy.

* * *

Pamięć może być przyjaciółką albo katem, zależnie od życia naszego.

* * *

Przed wynalezieniem pisma pamięć spełniała funkcje dzisiejszego pisma i druku.

* * *

Ostre sprzeczki nie rozjaśniają zawikłań tylko je jeszcze bardziej gmatwają.

Zamordowany Damjan Tabiński "Był Wart Pół Miljona".

Chicagowianin Podaje Szczegóły z Jego Życia.

Podana wczoraj w „Dzienniku Chicagoskim" wiadomość o zamordowaniu Damjana Tabińskiego, bogatego odludka w Brooklynie, przyniosła nam dzisiaj pocztą list od p. Jana Kusa, zam. pnr. 1229 ul. Cleaver, w Chicago, z bliższemi szczegółami dotyczącemi osoby zamordowanego.

Pisze więc p. Kus, że zna rodzinę Tabińskiego, która mieszka w Polsce, woj. Krakowskiem.

„Znam go dobrze" — pisze autor listu — „ponieważ uczył się u mojego ojca krawiectwa i sam był krawcem w Brooklynie. W Ameryce przebywał 45 lat. Był bogaty — był wart pół miljona dolarów. W Polsce ma dwóch braci i siostrę, żyjących. Bracia Czesław i Ksawery, siostra Paulina Tabińska. Jeden brat, Ksawery, jest żonaty i jest profesorem. Trzeci brat był księdzem, ale umarł. Ojciec, który był organistą, nie żyje, jak i matka.

„Damjan Tabiński był skąpcem, swoich znajomych nigdy nie chciał widzieć. Urodził się w Moszczenicy koło Gorlic i tam mieszkają jego brat i siostra."

Podane szczegóły zgadzają się z informacjami z Brooklyna, a są o tyle dokładniejsze, że podają miejsce pochodzenia zamordowanego Tabiańskiego i wiadomości o jego rodzinie. — Tych informacyj policja brooklyńska nie posiadała.

Rząd Nie Myśli o Nowych Podatkach.

Washington, 8. grudnia. — Administracja podała wczoraj do wiadomości Kongresu, że rachuje na ożywienie się i poprawę interesów jako sposób uniknięcia nowych podatków w przyszłym roku.

Członkowie poselskiej komisji dróg i sposobów oraz senackiej komisji finansowej, którzy złożyli wczoraj wizytę Prezydentowi Rooseveltowi, opuścili Biały Dom pod takiem wrażeniem.

Silniejsza straż w Białym Domu.

Washington. — W nowych biurach wykonawczych w B. Domu jest tyle drzwi, że tajna policja uznała za stosowne zwiększyć straże czuwające nad Prezydentem. Zamiast dwóch, trzech agentów pełni stale straż w poczekalni gabinetu Prezydenta.

Stracenie żonobójcy.

San Quentin, Cal. — Leo D. Murphy, lat 42, z Long Beach, Cal., i z Pittsburgha, został wczoraj stracony za morderstwo swojej żony, którą zabił w 13 dni po ślubie.

Radykalny środek.

Halifax, N. S. — Neil German, pastor tutejszego zboru baptyskiego, propaguje bezbolesną egzekucję wszystkich nałogowych narkomanów mówiąc że trzeba ich niszczyć jako zbyteczny ciężar dla społeczeństwa.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom za wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszej córki i siostry naszej, ś. p.

Stanisławy Szymkowiak

Nasamprzód dziękujemy ks. Ryzner za wyprowadzenie zwłok z domu żałoby i odprawienie Mszy św., ks. proboszczowi Cząstce i ks. Owczarek za asystę podczas Mszy św., organiście L. Niespodzianemu za rzewną grę na organach, tym panom za niesienie trumny na miejsce wiecznego spoczynku, członkiniom Dziewic Różańca św. za modlitwy i towarzyszenie zwłokom na cmentarz, tym wszystkim, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, pogrzebowemu panu B. Drabańskiemu za umiejętne kierowanie pogrzebem i wogóle wszystkim tym, którzy przyczynili się do upiększenia pogrzebu składamy nasze najserdeczniejsze staropolskie Bóg zapłać.

W smutku pogrążona:

Rodzina. (Ogł.)

PODZIĘKOWANIE

Okryci żałobą i stroskani po stracie najukochańszej matki, siostry i babci naszej, ś. p.

JÓZEFINY ZIENTEK

wyrażamy niniejszem słowa podzięki wszystkim tym, którzy oddali zmarłej ostatnie usługę chrześcijańską, oraz w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia pogrzebu.

W szczególności składamy szczere i serdeczne podziękowanie Ks. Rektorowi Mieczysławowi Starzyńskiemu, C. R. i Ks. Janowi Ratajczakowi, C. R., za wyprowadzenie zwłok z zakładu pogrzebowego do kościoła; Ks. M. Starzyńskiemu, C. R. za odprawienie solennej Mszy św. żałobnej; Ks. Proboszczowi Stanisławowi Gadaczowi, C. R. i Ks. Proboszczowi Janowi Drzewieckiemu, C. R. za asystę podczas Mszy św.; Ks. Hieronimowi Klingspornowi, C. R. i Ks. Edwardowi Golnikowi, C. R. za usługi przy Mszy św.; szanownym panom organistom Stanisławowi Skibińskiemu, Wojciechowi Misiurze i Henrykowi Skibińskiemu za piękne granie i śpiewy liturgiczne; zacnym paniom Annie Marskiej, Anatolji Andrzelczykowej i Anieli Górnej za wzniosłe śpiewy solowe i pani Irenie Wardzińskiej za grę na skrzypcach; Czcigodnym Siostrom Notre-Damkom za przystrojenie ołtarza głównego; szanownym panom Kongresmanowi Leonowi Kociałkowskiemu, Aldermanowi Józefowi Rostenkowskiemu, Posłowi Edwardowi Petlakowi, Deputowanemu szeryfa Antoniemu Cichowiczowi, Henrykowi Lakome i Edwardowi Niewierowskiemu za niesienie trumny; wszystkim tym, którzy nadesłali bukiety duchowne i kwiaty; pogrzebowemu Bernardowi Drabańskiemu za sumienne i kompletne prowadzenie pogrzebem; wreszcie, wszystkim tym, którzy, pomni przykazania miłości bliźniego, spełnili uczynek miłosierny względem zmarłej, odwiedziwszy dom żałoby lub zakład pogrzebowy lub też wziąwszy udział w egzekwjach i pomodliwszy się za duszę zmarłej; wszystkim, w końcu, którzy słowem lub przykładem nieśli nam wyrazy pociechy w ciężkim naszym żalu i stracie, zanosimy serdeczne staropolskie Bóg zapłać.

Rodzina. (Ogł.)

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.
ZOFJA TARASKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 7-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 8-ej wieczorem.

Dom żałoby pnr. 1642 Bloomingdale Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podane będą w poniedziałek.

W ciężkim żalu pogrążona **Rodzina.**

Pogrzebowy Feliks Sadowski, 1845 N. Hermitage Ave. Tel. Brunswick 2636.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza ciotka nasza,

Ś. P.
ELEONORA KOWALKOWSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 5-ej rano, w podeszłym wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym John P. Mueller, 2341 Milwaukee Ave., pomiędzy Fullerton i California Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie w poniedziałek.

W ciężkim żalu pogrążona: **Rodzina.**

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza,

Ś. P.
WERONIKA ENGLISH

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnała się z tym światem, dnia 5-go grudnia, 1934 roku, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego F. Brandt, 1261 Noble ul. do kościoła św. Alojzego, a stamtąd na cmentarz Wszystkich Świętych w Desplaines.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Szczepan, Helena, Józef, Jan, Jean, Grace, dzieci, wraz z całą rodziną.

IN MEMORIAM

Donosimy krewnym, znajomym i przyjaciołom, iż w dziewiątą rocznicę śmierci najukochańszej żony mojej,

Ś. P.
WALERJI MYŚLIWIEC
(z domu Socka)

będzie odprawiona Msza św. w niedzielę, dnia 9-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, w kaplicy przy szpitalu N. M. P. z Nazaretu.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zaprasza,

Fabian Myśliwiec, mąż.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja i siostra nasza,

Ś. P.
MARJANNA KĄMADULSKA
(z domu Saldat)

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 12-ej w południe, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1367 Bradley ulica, do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Paulina Saldat, matka; **Anna Prena i Gertruda Pokrywka,** siostry; **Jan Saldat,** brat; **Antoni Prena i August Pokrywka,** szwagrowie; **Józefa Saldat,** bratowa, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.
MARCIN CZYŻNIKIEWICZ

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 6:00 wieczorem, przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3239 So. Fisk ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anastazja, żona; **Stanisław, Franciszek, Jan, Kazimierz i Leon,** synowie; **Pelagja, Wiktorja, Helena,** córki; **Wiktorja Twardowska,** siostra; **Stanisława Zawacka, Leokadja Szyper, Marcjanna Tafil, Rozalja Sonska,** synowe; **Teofil Walczak, Józef Krause,** zięciowie; **Marcin Twardowski,** szwagier, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn nasz,

Ś. P.
NORBERT GOLNIK

powiększył grono aniołków po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, dnia 7go grudnia, 1934 roku, o godzinie 3-ej po południu, przeżywszy 6 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 2828 N. Lawndale Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr i Jadwiga, rodzice; **Julianna Zegar i Anna Golnik,** babusie.

Pogrzebowy P. Kowaczek, Tel. Spaulding 6630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz

Ś. P.
JAN BABIŁOWSKI

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 6tej wieczorem, przeżywszy lat 55.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4730 So. Marshfield Ave., do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną; również zwłoki ś. p. Małgorzaty Babiłowskiej będą przeniesione tegoż samego dnia.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, Władysław, Irena i Klara Lewandowscy, pasierbice; **Marjanna,** synowa; **Donald,** wnuczek; **Franciszek Prazanowski,** szwagier; **Antonina,** szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, Canal 2298. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
JAN POLKOSZEK

członek Tow. Nadwiślańskie, grupa 759 Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 5:45 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 932 Will ulica, do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Stefan, Tadeusz i Adolf,** synowie; **Marja, Franciszka i Anna,** córki; **Anna Zimmerman,** siostra; **Józef Babierski,** zięć; **Helena,** synowa; **Tomasz Rinkal,** szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Anton A. Pociask, 1335 W. Chicago Ave. Telefon Monroe 4643-7306.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
AUGUST SITOWSKI

członek Bractwa Mężczyzn Różańca św. 1-go Drzewa, 14-tej Róży i Bractwa św. Barbary,— po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 6:00 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3020 Allen Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marta (z domu Klasinska), żona; **Paulina, Marjanna, Siostra M. Albertinia ze Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek, Marta, Jadwiga i Zofja,** córki; **Leon, Tomasz i Jan,** synowie; **Jan Szydłowski, Jan Knipp, Paweł Balswick, Jan Kembłowski,** zięciowie; **Władysława, Rozalja i Elżbieta,** synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy P. Kowaczek. Telefon Spaulding 6630.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.
PIOTR BOSKO

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, w średnim wieku.

Porgzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Antoniego Fortuny pnr. 2959 W. 43cia ul. do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Cecylja Bosko, żona; **Stanisław,** syn; **Antonina, Wanda, Janina i Bronisława,** córki; **Adela Bosko,** synowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Antoni Fortuna i Syn. Tel. Lafayette 7781.

Kapusta brukselska, to samo co brukselka.

IN MEMORIAM

W pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego męża mojego i ojca nasza, ś. p.

JANA A. RUHNKE

odprawione będą następujące Msze św. za spokój duszy jego; w niedzielę, 9-go grudnia, o godzinie 9-ej rano w kościele św. Wiatora; w poniedziałek, 10-go grudnia, o godzinie 8-ej rano w kościele św. Fidelisa, a o godzinie 8:30 rano w kościele św. Jacka; we wtorek, dnia 11-go grudnia, o godzinie 7:30 rano w kościele św. Stanisława Kostki; a we wtorek, dnia 25-go grudnia, o godzinie 8-ej, w kościele św. Wiatora.

Smutne dziś trapią nas chwile,
Za ukochanym, co leży w mogile,
I ci, którzy dziś o nim wspominają,
Najlepiej go kochali i dziś go kochają.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zapraszają:
Rozalja, żona; **Edward, Gertruda i Aniela,** dzieci.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz, brat nasz i dziaduś mój, ś. p.

PIUS F. LABUS

członek Dworu św. Stanisława Kostki No. 69 Z. K. L.; Tow. Bolesława Wielkiego No. 270 Z. P. R. K. i Demokratycznej Organizacji 35-tej Wardy, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5go grudnia, 1934 roku, o godzinie 2:40 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3436 No. Harding Ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, Paulina i Franciszka, córki; **Józef i Paweł,** synowie; **Jan, Karol,** bracia; **Agnieszka Morowicz,** siostra; **Edward Gibasiewicz,** zięć; **Małgorzata (z Zandrowiczów),** synowa; **Donald,** wnuczek, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Skaja, Telefon Keystone 0502. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

JAN ŚWIERK

członek Tow. św. Michała Archanioła No. 2, grupa 629 Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 11:00 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 11-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1818 W. Cullerton ul. do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja, żona; **Władysław i Stanisław,** synowie; **Marjanna Urbanska, Zofja i Anna,** córki; **Jan Urbanski,** zięć; **Hieronim,** wnuk; **Leona,** wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ul. Telefon Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i dziadek nasz, ś. p.

JAN PAUL

po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5go grudnia, 1934 roku, o godzinie 9:50 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4325 So. Albany Ave. do kościoła Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz św. Krzyża w Calumet City, Ill.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wiktorja Paul, żona; **Alfons, Bronisław i Kazimierz,** synowie; **Jadwiga, Emilja, Cecylja i Leokadja,** córki; **Klara Paul,** matka, w Polsce; **Kazimierz, Wojciech i Edwin Szczepaniak,** zięciowie; wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Telefon Lafayette 2881, Canal 5735.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.
JULJAN SMAIDA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go grudnia, 1934 roku, o godzinie 8:25 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1046 W. 31szy Place do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Agnieszka, żona; **Marjanna, Juljan Jr., Edward, Władysław, Rajmund, Rozalja,** dzieci; **Agnieszka,** matka; **Klara,** siostra; **Feliks i Władysław,** bracia; **Emil Egelis,** zięć, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i siostra nasza,

Ś. P.
BARBARA HRANISKY

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 7-ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, pnr. 7419 So. May ul. do kościoła Najsł. Serca Jezusa (róg 70-tej i May ul.), a stamtąd na cmentarz św. Marji.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Julja i Elsie, córki; **Józef,** syn; **Antoni R. Zintak,** zięć; **Helena,** synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek C. Patka Sr., 4358 So. Richmond ulica. Telefon Lafayette 4480.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Abraham Lincoln był obywatelem republiki San Marino, kraiku w północnych Włoszech, o obszarze 38 mil kwadratowych i 13,900 ludności. Czasopismo American Foreign Service Journal, publikacja urzędników dyplomatycznych i konsularnych, ujawnia, że rada regentów republiki dała Lincolnowi obywatelstwo San Marino 29. marca, 1861. Przechowuje się tam jeszcze list Lincolna dziękujący za ten zaszczyt.

* * *

Ponure odgłosy wojny słychać stale z Europy. Europejscy „handlarze śmierci" nie śpią i szykują dla siebie „wielką przyszłość".

* * *

Depesze z Moskwy donoszą o dalszych aresztowaniach „spiskowców" antysowieckich. Dziwne, że przy tak silnej dyktaturze aż tylu spiskowców mogło pozostawać na wolności dotychczas. Gdyby nie obawa śmierci pod murem z rąk czerwonoarmiejców, w Rosji byłoby o wiele więcej przeciwników czerwonego reżymu. Naród cierpi jeszcze i znosi katusze, do których przywykł od wieków, lecz kiedyś przyjdzie czas, że naród nie pozwoli się wodzić za nos i zacznie wydawać sąd.

* * *

W związku z wiadomością prasy zagranicznej, jakoby gen. Weygand miał być mianowany ambasadorem w Berlinie czy Londynie, min. Laval oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, iż wiadomości te są zmyślone.

* * *

Namysłownik polski:

Arabeski — zaburzenia antysemickie w Palestynie.

Bekiesza — mundur urzędników M. S. Z.

Biegun — Kusociński.

De Kadent — członek Polskiej Akademji Literatury.

Gamajda — nieudolnie wykonana gama.

Matryca — bardzo leciwa matrona.

Pawjan — napuszony Jan.

Szalbież — pracownik z Urzędu Miar i Wag.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

DZIAŁ ZWIĄZKU POLSKICH KÓŁEK LITERACKO DRAMATYCZNYCH w AM.

Redaguje Bronisław Stachura

„Niechaj żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświaty kaganiec".— Oto hasło Kółek Lit.-Dramatycznych. W imię tego hasła należy organizować młodzież i krzewić oświatę. Nadszedł bowiem miesiąc grudzień, czas wyborów nowych urzędników w literackich zespołach, uważajmy komu powierzamy ster naszych zespołów, wybierajmy więc ludzi ambitnych, szanowanych, dbających o kulturę i rozwój swego zespołu.

*

Depresja dała ostrych cierni zespołom ideowym, lecz nauczyła też idealistów bardzo wiele, naogół mówiąc, że złe czasy już minęły. Spodziewamy się więcej ruchu w kółkach. Dla niektórych wystawianie sztuk teatralnych jest bardzo trudną i kosztowną rzeczą, dlatego też nie wiele ich o większej literackiej wartości było wystawionych. Jednakże są wymagania kleru i szlachetnie myślącej publiczności o lepsze sztuki. Wszak tych pereł literatury leży na półkach bibljotecznych całe stosy i nikt ich nawet nie przejrzy. Jest to naszym świętym obowiązkiem zapoznania publiczności z czemś lepszem i pożyteczniejszem, aniżeli często słyszane śmieci, wystawiane tylko dla korzyści finansowych pewnych spryciarzy. Zabierzmy się do dzieła, niech każdy zespół wystawi choć jedną sztukę wartościową rocznie. Zapomnijmy nareszcie słowo „depresja", — niech zakwitną wśród nas sztuki, w których kwitnie piękno literatury polskiej. Kto potrzebuje pomocy w urządzaniu jakiegoś przedstawienia niech się zgłosi do zarządu centralnego Zw. Pol. Kółek a pomoc lub radę otrzyma.

*

Koledzy i koleżanki na Brighton Park, co się stało z ulubionem „Ogniskiem?" Od dłuższego czasu echo o niem zupełnie zamilkło, — a przecież „Ognisko" stało na straży innych zespołów pod względem literackim. Czy wam nie tęskno za tem waszem ukochanem „Ogniskiem?" Zrobicie wielką przysługę społeczeństwu a sobie duchowe zadowolenie, jeżeli wznie cicie w niem ogień pracy. „Dalej bryło z posad świata, nowemi cię pchniemy tory, aż opleśniałej zbywszy się kory, zielone przypomnisz lata".

*

Związek Pol. Kółek Lit. Dramatycznych urządza Wieczór Rozmaitości w niedzielę, dnia 27go lutego p. r., w sali Stefanika, 1401 Superior ul. Komitet Oświaty z dyr. J. Pacyną na czele, wystosował odpowiednie listy do wszystkich zespołów, prosząc o przysłanie reprezentanta do programu. Jak na taką organizację jak Zw. Pol. Kółek, wieczór ten powinien być wielką kompetycją talentów, wszak utalentowanych ludzi w naszych zespołach mamy bardzo wiele. Niech każdy zespół popisze się jak najlepiej.

*

W tych dniach rozesłane zostały zaproszenia do wszystkich Kółek na popis szkoły tańców. Popis odbędzie się w sobotę wieczorem, dnia 2go lutego, w sali Zjednoczenia, Milwaukee ave. i Augusta blvd.— Komitet gorąco prosi wszystkie zespoły do nabycia nadesłanych biletów. Popis tańców będzie jedną z największych imprez jaka kiedykolwiek była urządzona. Wielu znanych i wybitnych ludzi zgłosiło się współpracować z nami, wyrażając uznanie za naszą dotychczasową pracę. Dodajmy cegiełki w każdym zespole aby ten popis był nam zaszczytem a szkoła w przyszłości się wam odpłaci upiększenim waszych programów.

*

Kółko Lit. Dram. im. J. Słowackiego wybrało nowy zarząd, w skład którego weszli: ks. K. Gronkowski, kapelan; Wera M. Felińska, prezeska; Adolf Froń, wicejrezes; Antoni Wojtas, sekr. prot.; Ludmiła Kempa, sekr. fin.; E. Hołda, kasjerka; Czesław Niedziałek marszałek. Delegatami do Zw. Pol. Kółek są: Wera M. Felińska, mec. Kaz. Frasz, Wł. Andziewicz, Ludwika A. Felińska i Miecz. Kizior.

*

Kółko Lit. Dram. im. J. Słowackiego czyni przygotowania do wystawienia pięknej sztuki p. t. „Dymitr i Marja, czyli Niewinnie na śmierć skazana. W sztuce biorą udział najlepsze siły z Wojciechowa.

Z BRUNONOWA.

Począwszy od jutrzejszej niedzieli przez cały tydzień włącznie, odbywać się będą codziennie w kościele św. Romana rekolekcje dla młodzieży, o 7:30 wieczorem. Niechże tak młodzieńcy jak i panienki skorzystają z tych ćwiczeń pobożnych.

*

Posiedzenia Towarzystw: jutro po południu, Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Tow. św. Romana; w poniedziałek wieczorem, Wydział Obchodów Narodowych; we wtorek, Tow. Najśw. Imienia Jezus.

*

Z kościoła św. Romana odbyły się onegdaj rano dwa pogrzeby, mianowicie o 9tej, ś. p. Agnieszki Wielgosz, a o 10tej ś. p. Stanisława Głogowskiego. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Niewiasty Różańcowe urządzają zabawę kostkową od jutra za tydzień, t. j. w niedzielę, 16go grudnia, w sali parafjalnej. Komitet krząta się około zebrania jak najwięcej premji dla uczestników zabawy.

Jutro Na Szczepanowie.



Panna Helena Gruszeczka, wystąpi w roli tytułowej.

Jutro, w niedzielę, dnia 9-go grudnia, w sali parafjalnej na Szczepanowie, po południu o 2ej dla dzieci, a wieczorem o 8ej dla dorosłych, odbędzie się przedstawienie w języku angielskim, jakiego jeszcze na Szczepanowie nie było. Urządzeniem przedstawienia zajmuje się miejscowe Kółko Dramatyczne.

Dobrany zespół amatorów pod reżyserją p. Kazm. Soszyńskiego wystawi zajmującą komedję w trzech aktach, p. t. „Tylko to co Doktor Nakazał" (Just What the Doctor Ordered), pióra p. Władysława F. Swanka.

W rolach tytułowych wystąpią: znana na Polonji panna Helena Gruszeczka jako Bronisława Bracebridge i p. Alojzy Kulik jako doktor Jennings, zarządca Sanatorjum. P. Edward Stasiak w interpretacji hrabiego Ivana Sarskiego. P. Filip Lawrence występuje w trudnej roli Harry Hastingsa. Kocha on pannę Bracebridge, ale ta ma swego hrabiego Ivana Sarskiego. P. Kazm. Soczyński gra rolę „Stubby" Riggs'a; p. Tadeusz Hełminiak Włocha, Pedra De Santos'a; p. Bronisław D. Obuchowski ojca panny Bracebridge; p. Władysław A. Dobosz przedstawi nader sympatyczną rolę p. Hieronima Brewster'a; a p. Leon Hełminiak, organista parafjalny, odegra rolę policjanta.

Panna Leokadja Rodzoń jest siostrą De Santosa; panna Anna Brzezińska, żoną dra. Jenningsa; pani A. Marcińska, główną pielęgniarką w Sanatorjum; panna Genowefa Baran, pokojówką; a panna Irena Bukowska przedstawi starą pannę.

Od początku do samego końca sztuka obfituje w bezustanny humor. Wszyscy, którzy przyjdą jutro na przedstawienie zapomną o swoich troskach i trudach i naśmieją się dowoli. Szczepanowianie powinni poprzeć wysiłki Kółka a będzie to najlepszą otuchą i zachętą do dalszych wysiłków na tem polu. Kto niema biletu, może takowy nabyć jeszcze dziś od członków i członkiń Kółka lub Chóru, albo jutro przy kasie u wejścia do sali.

P. Edward Stasiak jest prezesem Kółka; p. Kazimierz Kubik, sekretarzem; pani A. Marcińska, wiceprezeską; panna Stanisława Biały, sekr. fin.; a panna Anna Brzezińska kasjerką.— Pan Stasiak objął urząd prezesa po zgonie ś. p. Jana W. Kaślugi. — T. A. T.

Z Klubu Młodzeży Tow. Sztandar Wolności.

Przedroczne posiedzenie Klubu Młodzieży Tow. Sztandar Wolności, odbędzie się w poniedziałek, dnia 10go grudnia, w sali ob. J. Oleszka, przy Huron i Bickerdike ulic, o godzinie 8ej wieczorem. Na tem posiedzeniu będzie wybór urzędników, komitetów i delegatów do Młodszej Ligi Związkowej, zatem obecność wszystkich członków jest konieczna na tem posiedzeniu gdyż przyszłość klubu będzie zależeć jakich urzędników obierzecie. Po posiedzeniu komitet przygotował niespodziankę dla wszystkich obecnych członków. — Franciszek J. Stokłosa, prezes; Franciszek Lystarczyk, sekr. fin.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

Rząd Planuje Nową Batalję Przeciw Zbrodni.

Prezydent Otworzy Konferencję Dla Walki z Przestępczością.

Washington, 8. grudnia. — Prok. gen. Cummings wykończył wczoraj program dla krajowej konferencji dla walki ze zbrodnią otwierającej się tu w poniedziałek. Ma to być jednym z najważniejszych kroków podjętych do tej pory w celu zjednoczenia kraju przeciw bezprawiom i przestępczości.

Prezydent Roosevelt, b. sekretarz stanu Stimson i Cummings będą mówcami w poniedziałek wieczór przy otwarciu sesji 4-dniowego zjazdu.

Wybitni kryminolodzy i działacze społeczni, oraz przedstawiciele różnych organizacyj społecznych wezmą udział w wynalezieniu szerokiego, praktycznego programu wyplenienia zorganizowanej zbrodni.

P. Cummings powiedział jasno, że nowy ruch nie jest ani „kampanją", ani „wojną" ani „krucjatą". Chodzi tu o znalezienie metod skutecznej kooperacji w zapobieganiu zbrodni i wykonywaniu prawa pomiędzy rządem federalnym a rządami stanowemi i lokalnemi, oraz o czynną pomoc wszystkich agencyj, urzędowych i innych, w zjednoczonym ruchu narodowym przeciw żywiołom kryminalnym.

Prezydent, w mowie transmitowanej przez radjo, ma udzielić ruchowi swojego poparcia urzędowego i osobistego.

Ameryka Proponuje Plan Pokoju w Wojnie w Chaco.

Zawieszenie Broni Zależy Od Ligi Narodów.

Washington, 8. grudnia. — Stany Zjednoczone uwiadomiły wczoraj Ligę Narodów o swojej gotowości uczestniczenia w proponowanym planie ustanowienia komisji narodów amerykańskich w Buenos Aires z zadaniem opracowania planu trwałego pokoju w wojnie pomiędzy Boliwją i Paragwajem o terytorjum Gran Chaco.

Sformowanie tej komisji będzie zależało od wysiłków ligi w celu nakłonienia Boliwji i Paragwaju do ogłoszenia rozejmu.

Rząd tutejszy jednakowoż odmówił współdziałania z doradczym komitetem ligi w jego wysiłkach nakłonienia dwóch wojujących krajów do podpisania zawieszenia broni.

Stany Zjedn. zajęły stanowisko, że bezpośredni kontakt z pracami doradczego komitetu ligi mógłby naruszyć rezerwowane sobie przez ten rząd tradycyjne prawo niezależnego działania w sprawach zagranicznych.

Buenos Aires, 8. grudnia. — Według otrzymanych tu informacyj, siły Paragwaju kontrolują już niemal całe terytorjum Gran Chaco i miały nawet wkroczyć na terytorjum Boliwji.

Armja Bolwiji cofa się na wszystkich frontach i siły paragwajskie zajęły już pozycje odległe zaledwie o pięć mil od miasta boliwjańskiego Dortigny.

Aldermani Rozpatrują Kwestję Zamkniętych Banków.

Wczoraj rano w sali zarządu miejskiego odbyło się posiedzenie Komitetu składającego się z aldermanów i publiczne przesłuchy komitetu depozytarjuszów zamkniętych banków, w sprawie wniesienia rezolucji do Kongresu, ażeby rząd federalny przejął wszystek majątek banków zamkniętych i wypłacił depozytarjuszom sto procent. Prezesem zorganizowanych depozytarjuszów jest p. J. K. Jurczak, 5749 West Fullerton ave. Na korzyść depozytarjuszów przemawiali adwokat Stanisław Leśniewski i adwokat Diadul. Depozytarjuszów w bankach South Chicago Union State Bank, Calumet National Bank of South Chicago, Hegewisch State Bank i Cheltenham National Bank reprezentowali adwokaci Walter S. Bednarski i Pius S. Cegielski z firmy adwokatów, Bednarski, Haas i Cegielski, 155 North Clark ulica. Adwokat Bednarski przedstawił sentyment ludu Polskiego w Chicago, który umieszczał pieniądze w bankach, myśląc, że te banki są odpowiedzialne i że rząd ich kontroluje. „Banki nosiły napis „Member of the Federal Reserve System", a jednak rząd federalny nie kontrolował tych banków. Niech rząd federalny teraz wypłaci depozytarjuszom pieniądze złożone w bankach", mówił adwokat Bednarski.

Prezesem komitetu obu banków w South Chicago jest p. J. Pietrzak, 8010 Saginaw avenue. Ald. Rowen z 10tej wardy i p. Wiktor Schlaeger, dep. koronera, przemawiali na korzyść depozyt. Prasę Amerykańską reprezentował p. Nicholson z Chicago Evening American.

Komitet aldermanów orzekł się przychylnie i wyraził życzenie dalszych przesłuchów na następnem zebraniu.

Z POWROTEM DO PRACY.



Prezydent Franklin D. Roosevelt, wypoczęty po swoich wakacjach jesiennych w Warm Springs, Georgia, wsparty na ramieniu syna, Jamesa, na platformie specjalnego pociągu, który go przywiózł do Washingtonu. W godzinę po powrocie do Białego Domu, Prezydent pogrążył się już w wir prac związanych z nową ofensywą odrodzeniową. (Klisza Int. News).

CZAR ZIMY.



Pierwszy śnieg w tym sezonie ustroił park Lincolna w czarowną szatę zimową.

Czarna Wojna Węglowa Skończona, Pokój Podpisany.

Polski Przemysł Górniczy Wyszedł z Tych Zapasów Zwycięsko.

Londyn, 8 grudnia. (Pat.)— Wczoraj wieczorem podpisano tu porozumienie przemysłów węglowych Polski i Wielkiej Brytanji w dziedzinie eksportu węgla na rynki zagraniczne. Porozumienie reguluje sprawę w sposób rokujący pomyślne wyniki dla obu stron. Umowa wejdzie w życie po zatwierdzeniu jej przez organizacje przemysłu węglowego obu krajów. Układ ustala tonaż stosunkowy eksportu Polski i Anglji oraz stosunek cen eksportowych. — Czas trwania układu określono na minimum trzech lat. Wiadomość o zawarciu układu zakomunikowana została Izbie Gmin gdzie spotkała się z żywem zadowoleniem na wszystkich ławach.

Warszawa, 8 grudnia, (Pat.) — Koniec wojny węglowej polsko - angielskiej wita Gazeta Polska jako układ wielkiej doniosłości. Kończy on rujnującą walkę konkurencyjną, dając wprawdzie natychmiastowe korzyści eksporterom angielskim, lecz uznając prawa górnictwa polskiego do światowego rynku zbytu, którego nam Anglja dotychczas odmawiała. Układ posiada także znaczenie ogólne, gdyż wśród okresu międzynarodowej walki gospodarczej, znalazł wspóny język zaufania. W intencjach układu leży porozumienie wszystkich krajów walczących obecnie na rynkach węglowyh. Polskie górnictwo wyszło zwycięsko z ciężkiego okresu próby sił wobec przeciwnika mocniejszego. Czanra wojna była lojalna, ale twarda. Porozumienie jest również lojalne i powinno być trwałe.

Londyn, 8 grudnia. (Pat.) — „Times" w artykule wstępnym stwierdza niezmordowaną energję polskiego przemysłu węglowego podczas 8 letniej walki. Wielki dzienik londyński oświadcza, że porozumienie polsko-angielskie jest zwycięstwem zdrowego rozsądku. Robotniczy „Daily Herald" wyraża zadowolenie, że zakończenie zabójczej konkurencji, zwłaszcza na rynkach skandynawskich i śródziemnomorskich i wyraża nadzieję, że dalszym skutkiem porozumienia będzie ogólny układ handlowy między Polską i Anglją, który jest obecnie przedmiotem rokowań.

Zebrania i Posiedzenia.

Posiedzenie przedroczne Towarzystwa im. gen. Józefa Hallera, gr. 625 Z. P. R. K., odbędzie się w czwartek, dnia 13go grudnia, w małej sali ob. Ign. Stankiewicza, Noble i Emma ul., o godz. 7:30 wieczorem. Ze względu na ważność spraw, uprasza się każdego członka i członkinię o stanowcze i punktualne przybycie. Będzie wybór urzędników. — Ign. Stankiewicz, prezes; A. N. Wlechalski, sekr.

*

Tow. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, grupa 160 Związek w Ameryce, odbędzie roczne posiedzenie we wtorek, dnia 11go grudnia, w sali ob. Stefanika, Noble i Superior ulic, o godzinie 7:30 wieczorem. — Ludwika Lizak, prezeska; Cecylja Starzyk, sekr.

Zastrzelony na polowaniu.

St. Louis, Mo. — Stanford Hollocher, lat 39, handiarz bondami, został znaleziony bez życia w lesie blisko Manchester. Obok leżała strzelba. Hollocher wybrał się na polowanie i władze nie zdołały jeszcze ustalić, czy zginął on od kuli innego myśliwego, czy też popełnił samobójstwo.

Stracenie rabusia bankowego.

Eddyville, Ky. — Francis Glenday, młody rabuś bankowy, został stracony w krześle elektrycznem w tutejszem więzieniu stanowem za morderstwo B. Keenona, kasjera, w napadzie rabunkowym na bank.

Drzewo zgniotło trzech ludzi.

Seattle, Wash. — Potężne drzewo zwalone przez wicher upadło na przejeżdżający autobus i zgniotło na śmierć trzech pasażerów.

SEZ YOU Answers

1. False. 1897. 2. True. 3. False. California. 4. True. 5. True.

Ks. Jan Bieniarz Nie Żyje.

Z Seminarjum Duchownego p. w. św. Franciszka, z St. Francis, Wis., otrzymaliśmy dziś rano smutną wieść o śmierci kapłana, którego Polonja chicagoska dobrze znała. Nim jest ks. Jan Bieniarz, który długie lata na niwie kapłańskiej pracował w diecezji milwauckiej i przez pewien okres czasu pomagał w pracy duszpasterskiej także w Chicago, a przeważnie na Stanisławowie. Ostatnie lata życia swego kapłańskiego spędził w Seminarjum św. Franciszka, gdzie zasnął tak spokojnie, jak zasypiał co dzień po pracy, kiedy był zdrowy, ale teraz na zawsze.

Pogrzeb zmarłego kapłana odbędzie się we wtorek, dnia 11go grudnia, z bazyliki św. Józafata, w Milwaukee, Wis., gdzie odprawione zostaną przy należne ceremonje pogrzebowe. Ś. p. ks. Jan Bieniarz przez życie szedł nieustraszenie. Nigdy przed nikiem i przed niczem w sprawach Bożych nie cofał się, zawsze wyraźnie je stawiał. Wymagał i napominał, aby zakon Boży był zachowany bez względu na to, czy komu to wymaganie i napomnienie trafi do serca lub nie. Odszedł znowu jeden ze starszych kapłanów Polaków, w lepszą krainę, ale duch jego pozostanie z tymi, którzy go bliżej znali. — Niechże Dobry Jezus, któremu ś. p. ks. Jan Bieniarz służył do ostatniej chwili życia swego, da mu wieczną nagrodę.

Z Zebrania Reg. Org. Dem. 26-ej Wardy.

Wczoraj wieczorem we własnej siedzibie regularnej organizacji demokratycznej 26-ej wardy pnr. 1143 W. Chicago ave., odbyło się nadzwyczajne posiedzenie tej organizacji przy współudziale pokaźnej ilości pracowników wardowych i członków.

Przyszłoroczne wybory aldermańskie były przedmiotem ożywionej dyskusji. Adw. F. Konkowski został indorsowany przez organizację; pozatem uchwalono udzielić poparcia p. S. Adamkiewiczowi na urząd klerka miejskiego. Na wniosek p. J. Kobrzyńskiego indorsowano również i obecnego mayora m. Chicago p. Kelly na następną kadencję.

Na zebraniu tem obecny był nowo wybrany trustys Dystryktu Sanitarnego p. J. Baran, który serdecznie dziękował za okazane mu poparcie w ostatnich wyborach. Przemawiał także p. Roy Rybarczyk.

Na zebraniu tem mówiono, że p. Józef Kobrzyński ma otrzymać stanowisko.

TRÓJPOROZUMIENIE FRANCUSKO-POLSKO-NIEMIECKIE.

Berlin, 8 grudnia. (Havas.) — Wielkie zainteresowanie w kołach politycznych zrobiły pogłoski, że Niemcy zamierzają przedstawić Francji projekt doprowadzenia do trójporozumienia, któreby obejmowało Francję, Niemcy i Polskę. Raport posiada oparcie na doprowadzeniu do porozumienia francusko-niemieckiego na punkcie Saary. Polska w swej roli sojusznika Francji, zachowując nadal zasady paktu nieagresji polsko-niemieckiego, uważana jest w bardzo dobrej pozycji jako członka trójporozumienia.

Zachodzi jednak pytanie, jak sprawę tę można przeprowadzić wobec proponowanego paktu Lokarna Wschodniego i wobec porozumienia doprowadzonego przez min. Lavala z Litwinowem ,że ani Francja, ani też Rosja sowiecka nie przystąpią do planu zawierania paktów bilateralnych nieagresji w tym samym czasie, kiedy plany Lokarna Wschodniego są również forsowane.

Z kół urzędowych poinformowano, że Niemcy nie planują i nie są zaangażowane w planach trójporozumienia. W kołach postawionych bardzo blisko niemieckiego ministerjum spraw zagranicznych dano do zrozumienia, że jeżeliby była mowa o zawarciu trójporozumienia, to tylko po plebiscycie w zagłębiu Saary.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

LOTNIK POMASKI WYLĄDOWAŁ NA KAUKAZIE.

Warszawa, 8 grudnia. (Pat.) — Balonista Pomaski, jeden ze zwycięzców w tegorocznych zawodach balonowych w Polsce, który ruszył na balonie „Toruń" w dniu 4 grudnia z Krakowa, na pobicie istniejącego rekordu światowego długości lotu, zawiadamia depeszą, że wylądował szczęśliwie o 80 mil na północ od Krasnodaru, na Kaukazie, przebywając 1,500 kilometrów w prostej linji powietrznej od miejsca startu.

7 WIĘCEJ SZKIELETÓW LUDZKICH ZNALEZIONO W WARSZAWIE.

Warszawa, 8 grudnia. (Havas.) — Siedem skutych kajdanami szkieletów ludzkich znaleziono wczoraj w piwnicy domu, w którym za czasów rosyjskich znajdowała się kwatera policji warszawskiej. Władze twierdzą, że znalezione szkielety, to szczątki zamordowanych w tajemnicy polskich działaczy niepodległościowych. W jamie ustnej jednego ze szkieletów znaleziono brak kilku zębów przednich, co świadczy, że ofiary męczono przed śmiercią, w celu wydobycia od nich tajemnic.

SKARB W PNIU STAREGO DRZEWA.

Warszawa, 8 grudnia. (Havas.) — Szkatułkę z monetami złotemi i srebrnemi znaleziono w pniu starego drzewa w pobliżu miejscowości Beresteczko. Drwale po rozłupaniu pnia znaleźli szkatułkę a w niej pieniądze z 16 i 17 stulecia. Na monetach wybite są podobizny Karola IV Habsburga, Jana III i Zygmunta III.

DOBRA INICJATYWA.

Warszawa, 8 grudnia. (Havas.) — W celu spopularyzowania telefonóów, warszawska spółka telefoniczna ogłosiła, iż w następnych 4 miesiącach prowadzić będzie instalowanie aparatów telefoniczynch bezpłatnie.

TEMU WYROK SĄDU APELACYJNEGO NIE POMÓGŁ.

Warszawa, 8 grudnia. (Havas.) — Wiktor, koniuszy w majątku hr. Dzieduszyckiego, będący pod oskarżeniem dokonania mordu na czterech członkach rodziny hrabiego po reprymendzie, został skazany na dożywocie przez sąd apelacyjny. Wiktor apelował o unieważnienie wyroku pierwszej instancji, skazującego go na 15 lat więzienia w Łomży.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

Warszawa, 8 grudnia. (Havas.) — Policja tutejsza aresztowała wczoraj 25 mężczyzn, oskarżonych o prowadzenie wywrotowej akcji komunistycznej.

„OSTRAVSKI VECERNIK" TRACI DEBIT W POLSCE.

Warszawa, 8 grudnia. (Pat.) — Ministerjum spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy czasopismu czeskiemu „Ostravski Vecernik," za ogłoszenie artykułu zniesławiającego armję polską.

Co Słychać Na Polonji.

Członkinie Klubu „Scatter Joy Circle" z Kantowa zostały zaproszone przez Wiel. Siostry Franciszkanki do powtórzenia arcyzabawnej komedji p. t. Kłopoty Rodziny z Kantowa", która cieszyła się wielkiem powodzeniem na Kantowie. Jeśli sztuka ta powtórzona zostanie, to z dochodem na Dom Starców św. Józefa.

*

Jutrzejszy wiec Macierzy Polskiej na Jackowie zapowiada się pod każdym względem pomyślnie. Odbędzie się w sali parafjalnej, przy Wolfram i N. Lawndale ave., a rozpocznie się o 7:30 wieczorem. Na program wiecu wejdą śpiewy, produkcje muzyczne i przemówienia urzędników z Głównego Zarządu Macierzy Polskiej. Urządzeniem Wiecu zajmuje się nowozorganizowany Oddział pod nazwą „Crusaders" na którego czele stoi p. Stanisław Krzywonos.

*

Wacławowianie starzy i młodzi wybierają się licznie jutro na przedstawienie Klubu Studentów, w sali parafjalnej, przy N. Lawndale ave. i Roscoe ul., które rozpocznie się o godz. 8ej wieczorem. Kto życzy sobie spędzić jutrzejszy wieczór w sposób godziwy jak przystoi na czas adwentowy, niech nieomieszka pospieszyć na to przedstawienie.

Z Jadwigowa.

W niedzielę o godz. 6ej rano Tow. Najśw. Imienia Jezus przystąpi do Komunji św. a do spowiedzi członkowie przyjdą w sobotę po południu i wieczorem. Bądźcie prawdziwemi członkami i wykażcie siłę Tow. przez jak najliczniejsze przystąpienie do Stołu Pańskiego.

*

Każdy członek lub członkini Kółka Dramatycznego mający role w przedstawieniu „Noc Betlejemska" są proszeni o stawienie się na próbę w niedzielę, dnia 9go grudnia, o godzinie 2ej po południu do głównej sali św. Jadwigi.

Patologja jest to nauka o stanach chorobowych ustroju ludzkiego lub zwierzęcego.

NOTATKI REPORTERA

M. L. McKinley szefem sędziów wyższych.

Sędzia Michał L. McKinley, który już 24-ty rok kończy w urzędzie sędziego wyższego, wczoraj został wybrany przez kolegów szefem tegoż sądu na następny rok. Wyboru dokonano na zebraniu sędziów wyższych. Sędzia McKinley dawniej był szefem sądu kryminalnego, a teraz jest następcą sędziego Józefa Sabatha.

* * *

Ukarani zostali więzieniem za rabunek.

Sędzia Lambert K. Hayes w sądzie miejskim wczoraj skazał Manuela Robertsa, lat 31, z p. nr. 2930 Meade avenue i Jerzego Bradowicza, lat 24, z Detroit na rok więzienia. Roberts i Bradowicz uznani byli winnymi kradzieży ubrań ze składu śródmiejskiego.

* * *

Mordercy policjanta muszą ponieść karę śmierci.

Sąd najwyższy stanu Illinois wczoraj odrzucił prośbę Władysława Dittmana, lat 29 i Hermana Boulana, lat 28, na których ciąży kara śmierci za zamordowanie policjanta Earl M. Jensena z Oak Park. Jeśli gubernator Horner nic w tej sprawie nie zrobi tak Dittman jak i Boulan straceni będą dnia 15 grudnia w krześle elektrycznem.

* * *

Pracownikom powiatowym wypłacono pensje.

4,000 pracowników i pracownic powiatowych wczoraj otrzymało pensje za drugą połowę miesiąca listopada. Robert M. Sweitzer, nowy kasjer powiatowy obiecuje iż ci sami pracownicy i pracownice otrzymają także zapłatę za pracę nie później jak dnia 20go grudnia.

* * *

Matka umarła, córka samobójczynią.

Doprowadzona do rozpaczy śmiercią swojej matki panna Bronisława Hoffmanstadt, lat 47, z p. nr. 5042 West Washington bulwar wczoraj popełniła samobójstwo gdy wskoczyła do jeziora Michigan przy Aldine avenue. W kilka godzin potem zwłoki jej wyłowili strażacy i odstawili do kostnicy powiatowej. Matka panny Hoffmanstadt zmarła rok temu.

* * *

Chłopiec liczący lat 8 odbył podróż z Polski do Chicago.

Leon Rekuch, lat 8, przyjechał wczoraj do Chicago odbywszy sam podróż z Polski. Na stacji kolejowej La Salle spotkali go jego rodzice, pp. P. Rekuch, zamieszkali p. nr. 1708 ul. North Mozart. Oni to sprawili, że młodym podróżnikiem zajęło się stowarzyszenie „Travelers' Aid Society". Od dnia kiedy rodzice jego wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych Leon Rekuch przebywał stale u swoich krewnych w Wilnie.

* * *

Na następnem zebraniu wybór zarządu Tow. Ad Astra.

W kwaterze weteranów polskich, p. nr. 1239 North Wood ulica, odbędzie się dnia 10-go grudnia, w przyszły poniedziałek, o godzinie 8mej wieczorem posiedzenie na którem wybrany będzie zarząd Tow. Ad Astra na rok następny.

W poniedziałek wyślą ostatnie rachunki.

W przyszły poniedziałek kasjer powiatowy wyśle ostatnie rachunki podatkowe za rok 1933. Mimo faktu, że po dniu 1go stycznia, 1935 roku należałoby płacić kary kasjer podaje, że ci wszyscy, którzy rachunki podatkowe otrzymali po dniu 1go grudnia niekoniecznie stosować się mają do wyżej podanej reguły. Tym wszystkim wolno z zapłatą podatku realnościowego się wstrzymać na kilka dni, jak powiada kasjer powiatowy, Robert M. Sweitzer.

* * *

Zjazd Komisarzy podatkowych dnia 10go grudnia.

Z sześciu stanów do hotelu Sherman zjadą na dzień 10-go grudnia Komisarze podatkowi, aby wspólnie radzić w sprawach kontroli nad wydatkami publicznemi, omawiać sprawę finansowania szkół publicznych, równego podziału podatków i wydatki miejskie ustalić. Michigan, Ohio, Kentucky, Wisconsin, Indiana i Illinois będą miały swoich przedstawicieli. Barnet Hodes i Simeon E. Leland jeden z komisarzy podatkowych na stan Illinois przemawiać będą na zebraniu tem w hotelu Sherman.

* * *

Pobity wzbudził litość w sądzie.

Sędzia Graber w sądzie „Felony" wczoraj oglądał twarz pobitą Antka Lanto, lat 40, z p. nr. 4850 ul. South Lincoln i zadecydował, że za strzelanie do swojej narzeczonej dosyć już był ukarany. Lanto oskarżony był o napad w celu zamordowania pani Magdaleny Mazurek, lat 38, właścicielki tawerny, p. nr. 4622 South ul. Honore. — Świadkowie zeznali na rozprawie, że Lanto strzelał, ale bez celu w czem kilku gości rzuciło się na niego aby go rozbroić i w tem sprawili mu porządne lanie. Sędzia widząc oskarżonego z twarzą okrytą ranami, oskarżenie przeciwko Lantowi kazał wykreślić z kalendarza.

* * *

Dzisiaj zamknięcie wystawy farmerskiej.

Wystawa doroczna „The International Live Stock Exposition" dzisiaj wieczorem będzie zamknięta celebracją Dnia Chicago. Dla dzieci dzisiaj przybywających w towarzystwie rodziców lub osób starszych wstęp jest bezpłatny przy wszystkich bramach pawilonu wystawowego na ul. Halsted i 42ej.

* * *

Pożar wyrządził szkody obliczone na $150,000.

Wczoraj wieczorem pożar wyrządził szkody na sumę wyżej podaną niszcząc zakłady kompanji National Steel and Copper Plate Company, p. nr. 2012-20 ul. Larrabee.

* * *

Porucznik Hardy miał dochodu $51,639 w roku 1929.

Porucznik policji Jan J. Hardy ze stacji przy ulicy Maxwell, wczoraj stawiony był w stan oskarżenia przez federalną ławę wielkoprzysięgłych za nie podanie i nie opłacenie podatku dochodowego za rok 1929.

Start jest to miejsce lub chwila rozpoczęcia biegu w wyścigach lub zawodach.

Opłatek Od Prymasa Polski, Kardynała Hlonda.



Jak w latach ubiegłych, tak też i w tym roku, Prymas Polski, J. E. Ks. Kardynał Hlond, duchowy opiekun Polaków zagranicami Polski, przesyła Polonji Amerykańskiej Opłatek, kierując go do pism polskich i do organizacyj, wraz z serdecznemi życzeniami świątecznemi.

Ten opłatek, przesłany do Dziennika Chicagoskiego przez Prymasa Polski, jest symbolem stałej łączności naszej z Polską, jest rzewną pamiątką, dorocznem przypominaniem nam o tej łączności, którą wszyscy obowiązujemy się pielęgnować.

Kto Nie Był Na "Halce" Niech Jedzie do Milwaukee.

Szeroko znany chór Dudziarza podjął się wielkiej pracy i wystawia tą przecudną sztukę w Milwaukee, w niedzielę, dnia 16go grudnia, w gmachu Audytorjum, liczącem 6,400 siedzeń. Melodyjna i swojska ta opera będzie odegrana w tej samej obsadzie co i w Chicago, — to znaczy przy współudziale pierwszorzędnych sił artystycznych z panną Karwowską i p. Popławskim na czele.

Ażeby dać możność chicagowianom być na operze w Milwaukee, komitet postarał się o to, że będzie specjalny pociąg kolei North Shore, który wyruszy ze stacji na Wabash i Adams w śródmieściu, o godzinie 4:30 po południu, w dniu przedstawienia; bilety po $2.15 w obie strony.

Przy tej okazji komitet donosi, że p. J. Bojanowski powrócił już do zdrowia i obejmie rolę dyrygenta.

W Chicago bilety na operę „Halka" można nabywać w restauracji Lenarda, u p. T. Kożucha pnr. 826 No. Ashland ave., w Milwaukee National Banku u p. Skubikowskiego, a także i w lokalu p. Stefanika pnr. 1401 Superior ul.

Korzystając z tej sposobności zarząd chóru Dudziarz podaje do ogólnej wiadomości zainteresowanych, że w nadchodzący poniedziałek wieczorem odbędzie się próba w sali Stefanika; początek o godz. 8-ej wieczorem.

Sokoli Na Stanisławowie Zasługują Na Poparcie.

Urządzają zabawę i popisy atletyczne dnia 12go grudnia w sali parafjalnej.

Instruktor Józef Janowski stanął na czele komitetu zajmującego się programem.

Towarzystwo Sokołów Białego Orła na Stanisławowie z instruktorem swoim, Pózefem Janowskim na czele czynią na ile sił starczy, aby popisy atletyczne związane z zabawą i programem we środę, dnia 12go grudnia, w sali parafji św. Stanisława, róg ulic Noble i Bradley spotkały się z należytem uznaniem i poparciem publiczności.

Na programie tegoż wieczorku są walki bokserskie i zapaśnicze, występy gwiazd radjowych i sceny. Na pierwszem miejscu wystąpi panna DeLores Frederick, popularna gwiazda Amerykańskiego Legjonu. Stanisław Erickson, śpiewak ze stacji radjowej WLS. i harmonista, trzej Tomacellos, panna Agnieszka M. Ochocka, nauczycielka i jej orkiestra. Grą na gitarach hawajskich popisywać się będą Cecylja i Ewelina Wiśniewskie oraz Betty i Lillian Poterkowe. Mistrzem ceremonji będzie Jack Stack z kręgielni Stack and Ryan Recreation.

Bilety są już do nabycia; dnia 12go grudnia nabyć je będzie można przy kasie. Zapowiadają, że program potrwa nie mniej jak trzy godziny.

Sonda albo zgłębnik jest to przyrząd ołowianny do badania głębokości wody.

Z Irving Park.

Klub Pań im. Elizy Orzeszkowej, skupiający się przy parafji Niepokalanego Serca Marji, urządza zabawę karciano-kostkową „card and bunco party" jutro, w niedzielę, dnia 9go grudnia, wieczorem w sali parafjalnej, przy No. Spaulding avenue i ulicy Grace. Będzie to wprawdzie ostatnia zabawa przed Bożem Narodzeniem. — Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony na korzyść parafji. Energiczny komitet nie szczędzący pracy ni zabiegów, przysposobił dwie premje do każdego stołu, wobec tego warto jest spróbować szczęścia. Po skończonej grze tak kostkowej jak i karcianej podana będzie kawka z ciastkami. Będą pozatem inne atrakcje, których komitet nie chce wyjawić.

Ponownie Obrana Prezeską.

W ub. czwartek, odbyło się posiedzenie Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej, im. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera, w Cicero, a równocześnie roczne wybory urzędników na rok 1935. Na posiedzenie przybyli licznie członkowie, dając dowód, że interesują się sprawami swego oddziału. Po załatwieinu spraw bieżących, przystąpiono do wyboru urzędników. Prezeską została wybrana jednogłośnie założycielka i dotychczasowa kierowniczka oddziału, p. Helena Ostrowska; wice-prez., Stanisława Poch, Pelagja Wiza i Salomea Wojciechowska; sekret prot., Walerja Kasperska; sekr. fin., Janina Trafna; kasjerem H. Wojtalis; przewodnicząca zabaw p. Kasperska a sekretarką p. Bielska.

Oddział w Cicero składa się z nader czynnych członkiń i członków, a praca postępuje tam bardzo wydatnie i harmonijnie i zyskuje coraz więcej członków. Pani Ostrowska, która ponownie objęła przewodnictwo oddziału, posiada duże zasługi w pracy dla ideologji morza polskiego.

ZE STANISŁAWOWA.

Jutro rano, na Mszy św. o godzinie 9-ej, przystąpią wspólnie do Komunji św. członkowie Tow. św. Wincentego a Paulo. Do spowiedzi przyjdą dzisiaj po południu i wieczorem.

*

Jutro, o godzinie 3-ej po południu, w hotelu Stevens od, będzie się roczne posiedzenie Tow. św. Wincentego a Paulo, rozłożonego po całem Chicago i okolicy. Konferencja parafjalna in corpore, będzie obecna na posiedzeniu. Młodzieńcy wyżej lat 18 i mężczyźni, którzyby chcieli wziąć udział w posiedzeniu, proszeni są o przybycie na podwórze szkolne około godziny 2 po południu.

*

Nadzwyczajne posiedzenie Stow. Alumnów Szkoły św. Stanisława Kostki, odbędzie się w poniedziałek, 10 grudnia, o godzinie 8 wieczorem, w sali No. 1. Są ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członków i członkiń. Prezesem jest S. Pufundt, a sekretarzem F. Góryński.

Z JADWIGOWA.



Dr. Anna Kutza

Grono polskich optometrystów powiększa młoda i utalentowana dr. Anna Kutza, — córka znanych wiarusów, pp. Juljana i Marjanny Kutzów, z Jadwigowa. Dr. Kutza jest siostrą dr. Michała Kutza, lekarza na Jadwigowie. Dr. Kutza jest wychowanką Jadwigowa, gdzie pobierała nauki elementarne w szkole parafjalnej, a wyższe studja w Akademji Najśw. Rodziny. Czteroletni kurs ukończyła, wstępując na kurs przygotowawczy, Pre-Medic, w Crane Junior College. — Kurs optometrystyki i okultystyczny ukończyła w Northern Illinois College of Optometry. Po ukończeniu studjów, otrzymaniu dyplomu i stanowego świadectwa, pracowała w klinice, gdzie powiększyła swą wiedzę w nauce optometrji.

Biuro optometryczne mieści się w lokalu pn. 1941 N. Western ave. Dr. Kutza jest członkinią Stow. Optometrystów Polskich.

Mayor Kelly Będzie Gościem Alumnów 13-go Grudnia.

W czwartek, dnia 13go grudnia, w sali gimnastycznej im. ks. Gordona, przy Haddon ave., o godzinie 8mej wieczorem, odbędzie się zebranie towarzyskie Stowarzyszenia Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki i członków Koła Katolickiego (Catholic Circle), na którem będzie obecny burmistrz Edward Kelly i wygłosi mowę. — Chodzi tu głównie o jak największą liczbę członków obecnych na tem zebraniu towarzyskiem którzyby wywarli na burmistrzu jak najlepsze wrażenie. Zebranie to będzie niejako zacieśnieniem bliższych węzłów serdecznej przyjaźni alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki z członkami Koła Katolickiego. Na tem zebraniu będą podane przekąski i piwo. Niema co mówić, będzie to prawdziwa impreza przyjacielsko - towarzyska, jakiej jeszcze nie było. Zbierzmy się więc wszyscy, niech burmistrz zapozna się z naszą młodszą inteligencją.

Śmierć dwojga dzieci w płomieniach.

Muskegon, Mich. — W domu niejakich Bucknerów wybuchł w nocy pożar, w którym zginęło dwoje małych dzieci. Rodziców, ciężko poparzonych, zabrano do szpitala.

Trzech Chińczyków zastrzelonych.

New York. — Trzech Chińczyków zastrzelono w pewnym domu, blisko dzielnicy chińskiej. Dwaj mordercy, również Chińczycy, zbiegli.

Jutro Bazar i Bingo w Domu Starców.

Już jutro rodacy wybierają się licznie do Domu Starców św. Józefa, pn. 2650 N. Ridgeway ave., w zamiarze wzięcia udziału w bazarze jednodniowym i w grze w „bingo." Urządzeniem tej imprezy zajmuje się Tow. Matki Boskiej Zwycięskiej. Cały dochód jest przeznaczony na budowę nowego klasztoru dla Sióstr Franciszkanek. Spodziewanem jest, iż sala będzie wypełniona. Początek o godzinie 2 po południu. Będą tam piękne i pożyteczne rzeczy, które będzie można użyć na upominki gwiazdkowe. Siostry Franciszkanki p. o. Błog. Kunegundy zapraszają rodaków i rodaczki o przybycie. Komitet tworzą F. J. Kruppa, P. Peyor, J .Nering i inni.

Kardynał Mundelein Na Zebraniu Tow. Dobroczynności.

Jutro, w niedzielę, dnia 9-go grudnia, o godzinie 3ciej po południu odbędzie się roczne zebranie Towarzystwa Dobroczynności pod opieką św. Wincentego a Paulo, w hotelu Stevens, przy Michigan Blvd. i 7mej ulicy. Na tem zebraniu będzie przemawiał Jego Eminencja Ks. Kardynał Jerzy Mundelein. — Członkowie tegoż towarzystwa ze wszystkich parafij przybędą na to wielkie zebranie, na którem omawiane będą ważne sprawy.

Na Powodzian w Polsce.

Na ręce Komitetu Powodzian wpłynęły następujące ofiary:

Kółko Trzeci Maj $30.00
Kółko Tad. Kościuszki .. 50.00
Kółko Orzeł Biały 5.00
Kółko Kaz. Pułaskiego .. 14.05

$99.05
Z przeniesienia $51.00

Razem $150.05

Jest to trzecia lista ofiar Związku Kółek Literacko-Dramatycznych.

Józef Stefanik, przew.
Marja Skrzydlewska, sekretarka komitetu.

Co Słychać Na Polonji.

Legjon Pań Oddział 7-my przy Posterunku 18tem Cragin i Hanson Park, urządza „bunco party", dnia 12go grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali parafjalnej św. Stanisława B. i M. w Cragin. Cały dochód przeznacony na gwiazdkę dla biednych weteranów.

*

Na rzecz koszyków gwiazdkowych dla biednych rodzin weteranów posterunku Teodora Roosevelta No. 4 — Pol. Legjon Weter. Amer., odbędzie się jutro, w niedzielę, 9go grudnia, gra kostkowa i karciana w sali obyw. J. Stefanika, przy Noble i Superior ulic, począwszy o godzinie 2giej po południu. Dorocznie urządzane gry na tak szlachetny cel cieszą się powodzeniem, wobec czego komitet urządzający odnosi się do Sz. Pań i Panów z prośbą o łaskawe poparcie powyższej imprezy.

*

Tow. Pań Pomocy Wyższej szkoły św. Trójcy, urządza Plunkett Dinner dla swych członkiń i rodzin w przyszłą środę, począwszy o godzinie 6ej wieczorem. Wieczorek ten odbędzie się w kafeterji św. Trójcy. Dochód przeznaczony na fundusz wyższej szkoły.

Rabunek transportu trunków.

Dedham, Mass. — Czterech bandytów drogowych napadło wczoraj na samochód ciężarowy wiozący transport wyborowych trunków i towarów świątecznych. Rabusie wyrzucili szofera na drogę i z łupem odjechali.

Cudzoziemcy spieszą po pierwsze papiery.

Washington. — Obniżka opłat za pierwsze papiery naturalizacyjne spowodowała, że więcej niż kiedykolwiek cudzoziemców wnosi podania o papiery obywatelskie. Zeszłej wiosny opłaty obcięto o 50 procent.

Niepokalanie Poczęta.

Rozegrały się organy,
Rozbrzmiały w koło hymny,
Świat zapałem płonie cały,
Świat ten płaski zimny.

Monarchowie i książęta,
Przed ołtarze lud swój wiodą,
By go pieczy Twej polecić,
Natchnąć zgodą silną młodą.

Ostudź Matko dolę biedną,
Dziś spłakanej cichej rzeszy,
Co do Ciebie Niepokalanej,
Z prośbą serca spieszy.

Tchnij w narody miłość silną,
Zasiej czynów lepszych ziarna,
Niechaj jedność naród zbrata,
I nienawiść zginie czarna.

Chwała Tobie po tysiące razy
Królowo Polski Dziewico święta,
Tyś cała piękna bez skazy,
O Niepokalanie Poczęta.

Kazimierz Ciepiela.

Kobieta zaprzysiężona jako asystent sekr. skarbu.

Washington. — Panna Józefina Roche z Kolorado została wczoraj zaprzysiężona jako asystent sekretarza skarbu w dziale zdrowia publicznego i osobistego dobra 50,000 funkcjonarjuszy departamentu.

Samobójstwo w domu poprawczym.

Ionia, Mich. — Michael Ciaravino, lat 19, odbywający w domu poprawczym karę za przejażdżkę cudzym samochodem, powiesił się w swojej celi.